

17 (20)

16 września 1998 r.

aktualności lokalne



ISSN 1429-6845 Cena 1 zł 80 gr

m. Złotów, gm. Złotów, gm. Lipka, gm. Zakrzewo, mig Krajenka, gm. Tarnówka



Deszczowe granie

KOMP Druk
77-400 Złotów, aleja Piłasta 32
tel. (067) 263-58-52, fax (067) 263-58-51

**TELEFONY GSM
Z AKTYWACJĄ**

- * zestawy komputerowe
- * kasy fiskalne

już od 150 zł + VAT

Sprzedaż ratalna oraz leasing!
Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny!
Doradztwo i pomoc w wyborze sprzętu!
Fachowe szkolenia z zakresu obsługi kasy!



HURTOWNIA KAMA s.c.
Barbara, Zygfryd, Mirosław Szweda
77-400 Złotów, ul. Sienkiewicza 4
tel. 0-67 263-47-81

polecamy:

- * papierosy krajowe i zagraniczne (w konkurencyjnych cenach)
- * naczynia jednorazowego użytku
- * art. biurowe
- * baterie i żarówki

zeszyty
(w atrakcyjnych cenach i na dogodnych warunkach płatności)

zaprośzamy!

Miłośnictwo czynne
pn-pt 8.00-16.30
sob. 8.00-13.00

FILA FILA FILA

**OBUWIE
- ODZIEŻ
oryginał**

zaprośzamy sklep
SUPERMEN I
Złotów, ul. Wojska Polskiego 5

FILA FILA FILA

Husqvarna
AUTORYZOWANY DEALER

bezpłatny przegląd piłarek wszystkich firm

Czas trwania promocji od 15 do 30 września br.

Sklep, serwis
A.M. Jędrzejczyk
ZŁOTÓW, ul. Nieznanego Żołnierza 11
tel./fax (0-67) 265-3030



TERG
Złotów, ul. B. Westerplatte 1c tel/fax (0-67) 263-48-40

WIZJATV

Pakiet 14 cyfrowych kanałów w języku polskim, za: **599 zł**

TERG
Złotów, ul. B. Westerplatte 1c tel/fax (0-67) 263-48-40

Telefony od:
150 zł + VAT

Polecamy również akcesoria do telefonów (pokrowce, ładowarki, zestawy HF)

Telefony GSM



Odkrycie

Kilkadziesiąt płyt z żydowskich nagrobków znaleźli dwaj mieszkańcy Złotowa. Płyty służyły jako fundamenty przy zabudowaniach w okolicach złotowskiego targowiska.

Niecodziennego odkrycia dokonali w połowie sierpnia dwaj złotowianie, którzy przez przypadek znaleźli się w okolicach hali targowej, obok której prowadzone były właśnie prace przygotowujące teren pod budowę drogi. Wśród gruzów z wyburzonych budynków Tomasz Poklękowski, członek Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Złotowskiej, wspólnie ze swoim szwagrem dostrzegł kawałki obrobionego granitu, na których znajdowały się napisy w języku hebrajskim. Domyślając się, że mogą być to kawałki nagrobków, o odkryciu powiadomili pracowników złotowskiego muzeum, którzy wstrzymali roboty drogowe do czasu przeprowadzenia wizji lokalnej.

Przybyły na miejsce odkrycia Roman Chwaliszewski, wojewódzki konserwator zabytków, potwierdził historyczny charakter odkrycia. Chcąc określić dokładnie skalę odkrycia, na prośbę dyrekcji muzeum na miejsce zdarzenia Urząd Miejski w Złotowie skierował kilku pracowników, którzy pod okiem muzealników odkopali część fundamentu, na którym przed wojną stał magazyn należący do miejscowego przedsiębiorcy. Jak się okazało, tylko w ciągu jednego dnia wykopano



spod półmetrowej warstwy ziemi kilkadziesiąt płyt wykonanych z granitu i marmuru. Napisy na płytach wskazywały, że zostały one wykonane w XVIII i XIX wieku.

Na podstawie rozmów przeprowadzonych z mieszkańcami Złotowa, którzy tu przed wojną, stwierdzono, że płyty pochodzą z cmentarza żydowskiego na Górze Żydowskiej, który w 1938 roku praktycznie całkowicie zniszczono. Stamtąd w 1942 roku poprzewracane płyty przewieziono w okolice dzisiejszego targowiska, gdzie posłużyły jako materiał budowlany.

Już dziś wiadomo, że wykopane płyty zostaną w najbliższym czasie odrestaurowane. Pieniądze na ten cel przeznaczy wojewódzki konserwator zabytków. Kierownik muzeum Donata Kilar zwróciła się o pieniądze także do organizacji żydowskich. Jeśli odzew będzie pozytywny, to już niedługo dawna nekropolia na Górze Żydowskiej zostanie uporządkowana, a w jej centrum stanie symboliczny monument, w który zostaną wmurowane odnalezione nagrobki.

Na zdjęciu: Robotnicy odkopują kolejną płytę. Fot. M.



PR.H.U. "HALA-TURIST"

Usługi Transportowo-Przewozowe
NIP: 767-107-65-77

Halina Górzna

oferuje przejazdy do:

Niemiec, Belgii, Holandii, Szwajcarii;

dni wyjazdu: poniedziałek, środa, piątek

dni powrotu: wtorek, czwartek, sobota

gwarantujemy:

bezpieczną jazdę, miłą obsługę, atrakcyjne ceny



77-400 ZŁOTÓW
ul. B. Chrobrego 3
tel. (0 67) 263 70 12

domowy:
tel. (0 67) 263 57 61

Firma życzy Państwu przyjemnej podróży.

Złotów, Aleja Piasta 32, tel 263 58 52, fax 263 58 51

**nowa
promocyjna
oferta
ROZDAJEMY
MONITORY
ZA
DARMO**



**za
MONITOR
NIE
płacisz...**

KOMP D R U K

Dla każdego coś miłego

Po wakacyjnej przerwie ZDK wznowia działalność klubów i kół zainteresowań i prosi o jak najszybsze zapisy (od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 20.00), co umożliwi rozpoczęcie działalności.

ZDK prowadzi koła: plastyczne, taneczne, wokalne, tkaniny artystycznej; kluby: skałkowy, entuzjastów roweru „Krajana”, miłośników filmu, miłośników fotografii i fotografowania, literacki, twórców nieprofesjonalnych, seniora, kolekcjonera, łącznościowca oraz hodowców gołębi pocztowych i rasowych.

Ponadto ZDK proponuje studio piosenki (odpłatnie), teatrzyk dziecięcy, teatr młodzieżowy, BIG-BEAND, chór nauuczycielski, aerobik (grupa dla początkujących i dla zaawansowanych), zajęcia umuzykalniające (odpłatnie).

Monika Kotarek

Palcem w bucie

Ten numer „Aktualności Lokalnych” w większości został podporządkowany zbliżającym się wyborom samorządowym. Tak będą wyglądać również i kolejne wydania - trudno, ale w swych materiałach prasowych nie możemy przejść obojętnie obok najważniejszego wydarzenia ostatnich czterech lat. Tym bardziej że sporo ciekawego się dzieje.

Oto bowiem patrząc na listy kandydatów poszczególnych komitetów wyborczych, człowiek, który choć trochę interesuje się lokalnymi sprawami, zadaje sobie pytanie: gdzie tu jest prawica, a gdzie lewica, zwłaszcza że liderzy niektórych ugrupowań od razu sobie zastrzegli, że nie będą wchodzić w koalicje z partiami, które skompromitowały się w przeszłości. Nie wiem dokładnie, co to znaczy, ale mogę się domyślać, że chodzi tu o socjalistyczną przeszłość. Rozumiem, że każdy ma prawo określenia zasad, jakimi będzie się kierował przy sprawowaniu władzy, jednak nie bardzo rozumiem co w takim razie na liście zdeklarowanej partii prawicowej robią ludzie z PZPR-owskim życiorysem, aktywni działacze partyjnych struktur. Dla mnie akurat nie ma specjalnego znaczenia, czy ktoś należał do partii czy też nie. Jeśli jest dobrym fachowcem w danej dziedzinie, dlaczego nie skorzysta z jego usług? No ale jeśli lider komitetu mówi co innego i robi co innego, to już jest coś nie tak.

Jeśli chodzi o kandydatów z PZPR-owską przeszłością, to na głowę wszystkich bije, również listę SLD, tzw. Unia Samorządowa. Swego czasu niektórzy ludzie z tej listy ocierali się nawet o egzekutywę wojewódzką, której przy-

świecało w działaniu oczywiście dobro naszego społeczeństwa. A dziś - inne ugrupowanie, inne czasy, inny lider, ale cel niezmiennie od lat ten sam. Brawa za wytrwałość.

Wśród kandydatów do Rady Miejskiej w Złotowie z Unii Samorządowej jest również znany radiowiec rodem ze Złotowa, który kilka miesięcy temu nazwał złotowską policję gestapowcami. Jak przypuszczam, na głosy tutejszych stróżów prawa i ich rodzin nie ma specjalnie co liczyć, co wcale nie oznacza, że nie ma szans. Jest przecież jeszcze tylu innych obywateli do zagospodarowania.

Kontrowersyjnego kandydata do powiatu ma swoich szeregach również SLD. Ten jednak nigdy nie krył się ze swoimi sympatiami do minionego systemu i do kościoła też nie zaczął nagle chodzić. Wprawdzie trąca myszką hasło „wszystkim po równo”, ale lepsze to niż polityczna schizofrenia. Jako ciekawostkę należy uznać fakt, że na listę kandydatów SLD starał się dostać również były sekretarz KW, jednak na jednym z przedwyborczych spotkań ktoś podobno mu delikatnie podziękował.

Do innego ciekawego zdarzenia doszło w ostatnim dniu składania list wyborczych. Oto okazało się, że w jednym okręgu wyborczym w Złotowie, okolice ulicy Szpitalnej i Panny Marii, startować będzie trzech pewniaków: Zygmunt Wojtuń, Eugeniusz Orman i dotychczasowy radny z tego okręgu Hieronim Gładysz. Nie wie-



dzieć czemu, ten ostatni postanowił nagle zmienić okręg, z którego chciałby dostać się do Rady Miejskiej. Niestety, komisja stwierdziła, że listy zostały zamknięte i nie ma możliwości wprowadzenia jakichkolwiek zmian. A zatem bój będzie wielki.

Dziś, drodzy Czytelnicy, otrzymaliście pierwszy egzemplarz „Aktualności” już jako tygodnik z kolorowym dodatkiem telewizyjnym. Od tej pory będziemy się ukazywać zawsze w środy. Zmianie uległa również cena. Niestety, na ten element gazety nie mamy większego wpływu, za co serdecznie przepraszamy.

Mariusz Leszczyński

Ekologiczna Pralnia Chemiczna

EKO-CHEM Sp.C.

ul. B. Krzywoustego 9a/71, 77-400 Złotów

**RUSZAMY
OD 24 SIERPNI!**



**PON.-PT. 10.00-18.00
SOBOTA 10.00-16.00**

- ✓ czyszczenie odzieży
- ✓ odplamianie
- ✓ prasowanie nie niszczące formy

Wypierzemy prawie wszystko!



TOYO

Mirosław Juda

**AUTORYZOWANY
SERWIS
WYMIANY
OGUMIENIA**

* STOMIL OLSZTYN S.A.
* TC DĘBICA

Zakład:
77-400 Złotów
ul. Domańskiego 56
tel. (0-67) 265-31-06

**Kup opony,
wygraj ciągnik!**

Jak wygrasz? To proste!



Dyżury redakcyjne

poniedziałek 10.00 - 14.00
wtorek - 14.00 - 17.00
środa - 14.00 - 17.00
piątek - 10.00 - 16.00
sobota - 9.00 - 12.00
telefon/ fax - 263 27 75

aktualności
lokalne

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Promocyjna „Leszczyński”, 77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 2. Redakcja: 77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 0672632775. Redaktor naczelny: Mariusz Leszczyński. Współpracownicy: Krystyna Wojtasik, Ewa Polańska, Aleksandra Terech, Jan Grochocki, Janusz Justyna, Henryk Szopiński, Andrzej Ławniczak, Angelika Leszczyńska, Joanna Ziach, Karina Krawczyk, Joanna Hibner-Kasprzak. Druk: PPR Tongrał w Pile, al. Wojska Polskiego 32-34, tel. 212-34-50. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Wszystkie materiały publikowane w „Aktualnościach Lokalnych” są objęte ochroną prawną.

Dożynek nie będzie

W centrum Tarnówki znajduje się Gminny Ośrodek Kultury, którego wnętrze zdobi fresk, będący wierną kopią oryginału - malowidła na ścianie Domu Polskiego w Zakrzewie. Namalowała go przed sześćdziesięcioma laty pani Janina Kłopocka (zmarła w 1982 roku). Fresk ten przedstawia typowo polskie obrzędy. Jednym z nich są dożynki - święto polskiej wsi, którego celem było uhonorowanie trudu rolnika.

Dożynki w Tarnówce odbywały się co roku. W roku ubiegłym uroczystość ta odbyła się na boisku LZS Tarnovia. Uroczystość rozpoczęła się mszą św., później był konkurs dożynkowych wieńców wykonanych przez mieszkańców poszczególnych wsi. Dożynki kończyła zabawa ludowa. Podobne plany dotyczyły tegorocznych obchodów. Miejscem uroczystości miał być zmodernizowany stadion piłkarski, a wszystko miało się odbyć w pierwszą niedzielę września (06.09.98).

18 sierpnia wójt gminy Tarnówka Ireneusz Baran zaprosił sołtysów na posiedzenie Zarządu, którego celem było omówienie szczegółów dotyczących obchodów tegorocznych dożynek. W trakcie posiedzenia sołtys z Osówki wypowiedział się przeciwko organizacji tej imprezy. Pozostała część Zarządu go poparła. Uzasadniano to tym, iż obecna sytuacja w rolnictwie nie nastraja do zabawy, a wręcz do żałoby. *-Wskutek ogromnych problemów ze sprzedażą zboża trudno będzie splacić zaciągnięte kredyty nawozowe, zapłacić kolejną ratę podatku, zakupić nowe środki do produkcji rolnej.*- argumentował jeden z zebranych. *-W wyniku prowizorycznego magazynowania ziar-*

na, spora jego część może się popsuć - dorzucił drugi. - Czujemy się oszukani, bez perspektyw. Dożynek nie będzie- mówił inny z sołtysów. - Rząd zapewnia, że nie ma importu zbóż, a tymczasem tylko w sierpniu sprowadzono z zagranicy 50 tys. ton ziarna. Jakaż to wiarygodność! Czujemy się niepotrzebni i oszukani!

Postanowiłem sprawdzić, jak był zorganizowany skup zbóż. Otóż umowę skupową z Agencją Rynku Rolnego można było zawrzeć najwcześniej 13 sierpnia br. Umowa skupowa natomiast była podstawą do uzyskania preferencyjnego kredytu, który został przyznany 28 sierpnia! Żniwa w naszej gminie rozpoczęły się z początkiem sierpnia, a więc dopiero w czasie żniw organizowano skup. Do tego należy dodać niestabilną pogodę. W tegorocznych żniwach wszystko sprzysięgło się przeciw rolnikom.

6 września o godz. 11.00 w kościele w Tarnówce została odprawiona msza dziękczynna za zebrane plony. U stóp ołtarza spoczywał tylko jeden dożynkowy wieńiec. Na mszy tegoroczne uroczystości dożynkowe zakończono. Nie było zabawy, nie było konkursu wieńców, nie było tradycyjnego bochna chleba... W czasie mszy dożynkowej odprawianej na Jasnej Górze Prymas Polski przeprosił rolników za słowa krytyki wypowiedziane pod ich adresem 15 sierpnia. Premier RP zapowiada zdecydowane działanie, mające poprawić sytuację w rolnictwie. Czy z natury nieufni rolnicy znowu uwierzą w te słowa?

Jan Oset

Dożynkowe uroczystości

Mieszkańcy Lipki i okolic świętowali zakończenie żniw na Dożynkach Gminnych Lipka '98 w ubiegłą niedzielę, 13 września. Imprezę zorganizowały Zarząd Gminy Lipka i Gminny Dom Kultury.

Uroczystości rozpoczęły się w południe, mszą świętą dożynkową w kościele parafialnym w Lipce. Na godzinę 15 organizatorzy zaplanowali początek festynu dożynkowego na placu Relax, przewidując w programie: IV Turniej Par, wręczanie nagród w konkursie „Piękna Wieś”, turniej siłaczy, koncert kapeli

podwórkowej ze Złotowa, a na wieczór zabawę dożynkową. Niestety, ulewne deszcze sprawiły, że całość obchodów przeniesiono do Gminnego Ośrodka Kultury.

Obszerniejszą relację z lipkowskich dożynek przedstawimy w następnym numerze.

J.Z.

W ubiegłym tygodniu uroczystości dożynkowe zaplanowano również w gminach Zakrzewo i Złotów. Jednak i tu plany pokrzyżowała pogoda.

Urząd Stanu Cywilnego zanotował

USC Złotów

URODZENIA

1. Filip Jarosław Skrzypczyński
2. Tomasz Plewa
3. Bartosz Burak
4. Kacper Wietrzykowski
5. Karolina Włodarczyk
6. Dominika Monika Czerwińska
7. Sabina Rybka
8. Tomasz Lis
9. Barbara Słomion
10. Wojciech Kasimir
11. Katarzyna Sromala
12. Sara Julia Stankiewicz
13. Karolina Magdalena Pankau
14. Karolina Barbara Koziańska
15. Konrad Długolecki
16. Sandra Adrianna Drajer
17. Zuzanna Zustakowska
18. Igor Kraczkowski
19. Wioletta Gappa
20. Karina Oldenburg
21. Julia Górka
22. Adnan Ziółkowski
23. Dominika Kowalczyk
24. Dominik Przybył
25. Mateusz Marek Mudyra
26. Agata Grabkowska
27. Marcelina Wołyńska
28. Elżbieta Anna Zarek
29. Damian Betanski
30. Wiktoria Małgorzata Matuszyk

MAŁŻEŃSTWA

1. Andrzej Janusz Mierzwa, Mariola Bałtrukiewicz
2. Roman Zaręba, Anna Justyna Jaster
3. Waldemar Wojciech Kabatek, Arleta Zawada
4. Marek Misiak, Sylwia Dąbrowska
5. Emil Fijałkowski, Renata Ziółkowski
6. Waldemar Murach, Katarzyna Stasik
7. Piotr Miłkowski, Lucyna Kokowska
8. Piotr Młodawski, Joanna Wielgus
9. Krzysztof Gray, Iwona Brygier
10. Sebastian Starszewski, Sylwia Chojnacka
11. Leszek Biały, Krystyna Rukiewicz
12. Maciej Maciejaszek, Lucyna Rozenthal
13. Marek Pulina, Mariola Sucha
14. Bogusław Manikowski, Dorota Manikowska
15. Mariusz Korzeń, Renata Wiebszowska
16. Piotr Poczeski, Aneta Dobrowolska
17. Dariusz Hermanowski, Arleta Brzezińska

ZGONY

1. Józef Syposz, 53 l.
2. Zdzisław Szopiński, 50 l.
3. Henryk Ratajczak, 62 l.
4. Zygmunt Brzeziński, 45 l.
5. Anna Gondzik, 88 l.
6. Ilona Włóka, 27 l.
7. Irena Nitka, 69 l.
8. Marianna Jarzyna, 64 l.
9. Urszula Wojciechowska, 40 l.
10. Regina Zdrénka, 58 l.
11. Adolf Dudek, 64 l.
12. Zdzisław Grochowalski, 77 l.
13. Alojzy Tomasz, 77 l.
14. Józef Wojsznarowicz, 55 l.

JUBILEUSZE

Dnia 5 września 1998 roku w Urzędzie Stanu Cywilnego w Złotowie 50-lecie pożycia małżeńskiego obchodzili Państwo Genowefa i Henryk Marciniakowie ze Złotowa

DOMAL

ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY

Emil Kwiatkowski

Rok założenia 1987

Koncesjonowany i autoryzowany
zakład instalacji

systemów alarmowych

wykonuje usługi w zakresie
projektowania, montażu i konserwacji

systemów alarmowych

telewizji przemysłowej

i systemów kontroli dostępu
oraz monitoringu alarmów

77-400 Złotów, al. Piasta 49 p. 107

tel. (0-67) 263-62-92

Złotów, Aleja Piasta 32, tel 263 58 52, fax 263 58 51

Super
Cena!

2999,-

netto

Intel Pentium II 233 MHz
RAM 32 MB DIMM, HDD 3,2 GB
S3 VIRGE 2 MB, SB 16 BIT
CD ROM 24X, klawiatura, mysz
MS Windows'95

... wystarczy kupić komputer



KOMPUTER

40 procent do szczęścia

Gmina Złotów, jedna z największych na terenie obecnego województwa piłskiego ma do utrzymania 7 szkół podstawowych i punkty filialne oraz przedszkola. Z danych Gminnego Zespołu Obsługi Oświaty w Złotowie wynika, że do gminnych szkół uczęszcza 1.345 uczniów.

Zdaniem wójta Kazimierza Treli do końca sierpnia br. na oświatę w gminie Złotów wydano ponad 5 milionów złotych, w tym na inwestycje ponad 910.000 zł.

Przed rozpoczęciem roku szkolnego remont kapitalny zakończono w szkołach w Kleszczynie, w Skicu oraz w Zalesiu. Remontowano przede wszystkim centralne ogrzewanie i toalety. W Świętej trwa budowa sali gimnastycznej, która w stanie surowym ma być gotowa do końca br. Wójt gminy Złotów ocenił stan oświaty na swym terenie w 60% jako bardzo dobry, reszta wymaga remontów i modernizacji. Głównym problemem gminnej oświaty jest jednak brak sal gimnastycz-

nych. Z gminnych szkół jedynie Sławianowo posiada salę z prawdziwego zdarzenia, w pozostałych szkołach zajęcia z wychowania fizycznego odbywają się zazwyczaj pod chmurką.

Według wójta kadra pedagogiczna jest dobrze przygotowana do wykonywania tego zawodu. Odczuwalny jest jednak brak specjalistów do nauki przedmiotów ścisłych i języków obcych. Mimo to ponad 45% uczniów ubiegłorocznych klas VIII uczy się w liceach i technikach kończących się maturą.

O wyposażenie szkół dbają nie tylko władze gminne. Przykładem tego może być pracownia informatyczna w Stawnicy, którą wyposażono w komputery również dzięki wpłatom rodziców uczniów. Następną tego typu pracownia ma powstać w szkole w Świętej do 1 stycznia 1999 roku.

Henryk Rummler

SAMOCHÓD W PREZENCIE

Złotów. Krajenka to gminy, które od dobrych kilku lat doskonale współpracują z partnerskimi miastami z terenu Niemiec. Również kontakty pomiędzy gminami Zakrzewo a niemiecką gminą Weilerbach układają się bardzo dobrze. Wierzeniem tego jest między innymi pomoc jaką strona niemiecka zaoferowała społeczności Zakrzewa i okolic w doposażeniu miejscowej jednostki straży pożarnej.

Podczas ostatniej wizyty wójta Zakrzewa Jerzego Podlewskiego w Weilerbach doszło do porozumienia zawartego z przedstawicielami tamtejszych władz w sprawie przekazania stronie polskiej samochodu pożarniczego z kompletnym wyposażeniem. Samochód, który jest w stanie pomieścić 2500 litrów wody, dotrze do Zakrzewa na przełomie października i listopada, kiedy to rozegrane zostaną zawody starzackie z

udziałem sekcji bojowych z obu zaprzyjaźnionych gmin.

Inne ustalenia jakie zapadły podczas wizyty wójta Zakrzewa w Niemczech dotyczyły wymiany młodzieży szkolnej. Wymiana miałyby się opierać na zasadach wzajemności, co w znaczący sposób wpłynęłoby na obniżenie kosztów pobytu. Dotyczy to przede wszystkim strony polskiej.

Ponadto na przyszły rok zaplanowano przyjazd 50 osobowej orkiestry dętej z Niemiec. Wójt J. Podlewski ma nadzieję, że do tego czasu miejscowi muzycy skompletują zespół, który potrafi sprostać w muzycznej rywalizacji gościom. Mamy nadzieję, że i my jako słuchacze z tak planowanej muzycznej rywalizacji będziemy zadowoleni.

AŁ

Nabór do orkiestry

Lipka. Młodzieżowa Orkiestra Dęta przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipce istnieje już od ponad czterech lat. Młodzi artyści mają na swoim koncie ponad sto koncertów, zjeżdżili chyba całe Pomorze. Grają różnorodny repertuar - nie tylko marsze, polki, melodie wojskowe, czy ludowe, ale także utwory popowe. Teraz lipkowska orkiestra ogłasza nabór do swojego składu. Chętni powinni mieć ukończone minimum 11 lat.

J.Z.

TERG
RTV AGD

77-400 ZŁOTÓW
ul. B. Westerplatte 1c
tel/fax (0-67) 263-48-40, 263-45-18

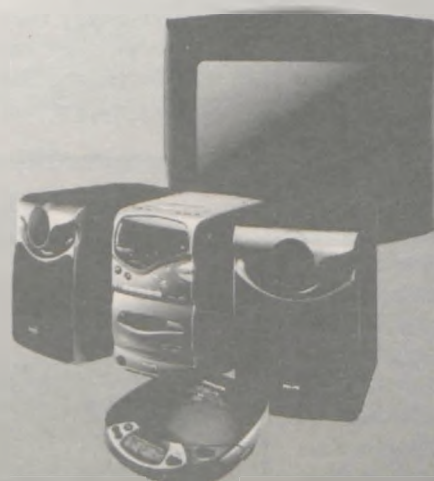
PRALKI - LODÓWKI - TELEWIZORY - TELEFONY - ROWERY



PHILIPS

Prezenty

Do wybranych towarów marki PHILIPS w dniach od 20.08 do 30.09 (tylko w firmie TERG) dodajemy prezenty (suszarki, radia, walkmany).



WIELKA PROMOCJA

Urząd Stanu Cywilnego zanotował

USC ZAKRZEWO
ZGONY:
Zdzisław Szopiński - lat 50 z Zakrzewa

MAŁŻEŃSTWA:
Piotr Brzeczkowski i Dorota Karkut
Mariusz Lewenda i Joanna Pewniak
Marek Kowalski i Edyta Konnek
Zbigniew Szopieraj i Danuta Brząkała
Janusz Dzioba i Teresa Prondzińska

USC KRAJENKA
MAŁŻEŃSTWA
1. Mariusz Płaniewski, Celina Lomińska
2. Kazimierz Sajnoc, Anna Czechowska
3. Wiktor Myl, Halina Kasperkiewicz,
4. Marcin Hrynkiewicz, Sylwia Stepień
5. Piotr Chmielewski, Violetta Tadych
6. Zbigniew Żurawiecki, Bogumiła Piątek
7. Andrzej Malinowski, Beata Tworek
8. Dariusz Okoń, Joanna Mucha
9. Gunter Horn, Teresa Witkowska
10. Radosław Lech, Agnieszka Lis
11. Jacek Paprocki, Sabina Knablauch

ZGONY
1. Stanisław Hildebrandt, Krajenka

Remont po latach

Zakrzewo. 1 września 1968 roku zabrzmiał w Publicznej Szkole Podstawowej w Śmiardowie Złotowskim po raz pierwszy głos szkolnego dzwonka. Trzydziestolecie istnienia szkoły zbiegło się ku uciesze dzieciarni, rodziców i samych nauczycieli z remontem kompleksu budynków, o jakim przed laty można było tylko marzyć.

Trzydzieści lat temu, by nie drażnić ambicji mieszkańców Kujana i Śmiardowa, zdecydowano się na wybudowanie pomiędzy tymi miejscowościami szkoły podstawowej. Szkoła stała się szybko, jednak tempo budowy nie szło w parze z jakością wykonywanych robót, o czym można było się przekonać jeszcze kilka miesięcy temu, kiedy po niedogranych klasach hulał wiatr.

Sytuacja w szkole uległa zmianie zaledwie kilkanaście dni temu, kiedy to zakończył się pierwszy od wielu lat remont. Wszystkie pomieszczenia klasowe poddano przeglądowi i wykonano niezbędne naprawy, malowanie, a w salach, gdzie stwierdzono potrzebę, wymieniono wykładziny i tapety. Gruntownie zostały zmodernizowane pomieszczenia kuchenne, dzięki czemu bez najmniejszych problemów z codziennego dożywiania korzysta blisko 70 osób. Trudno nie odnotować faktu, że jednodaniowy posiłek w szkolnej stołówce kosztuje zaledwie 90 groszy (!). W pełni kaloryczne posiłki wydawane są 5 razy w tygodniu - 2 razy dania mięsne i 3 razy żyw-

ne zupy. Pracownicy szkoły pytani, jak to za tak niewielkie pieniądze można wyżywić gromadę rozbrykanych urwisów, stwierdzali, że jak się naprawdę chce coś dobrego zrobić, to nie zawsze do tego potrzebne są olbrzymie środki.

W trakcie wakacji zmodernizowano również centralne ogrzewanie, które zmieniono z węglowego na olejowe. Dziś szkolna kotłownia bardziej przypomina laboratorium niż stare wiecznie brudne pomieszczenia grzewcze. Nauczyciele wraz ze swymi podopiecznymi oraz dobry duch szkoły wójt Jerzy Podlewski czekają na nadejście pierwszych chłodnych dni, by wypróbować nowe ogrzewanie placówki. R. Grochowska liczy, że w najbliższym okresie dzięki pomocy gminy i sponsorów uda się również wymienić komplet stolarki okiennej i otynkować wszystkie obiekty szkoły.

Dzięki pomysłowości pedagogów i przywzględnej pomocy rodziców część pomieszczeń po dawnej kotłowni przerobiono na bibliotekę z czytelnią, której do tej pory nie było. Niestety księgozbiór, jaki widziałem, jest tak mały i do tego mocno sfatygowany, że w tym miejscu jestem zmuszony zaapelować do Czytelników o pomoc. Wszystkie osoby chętne proszone są o kontakt z dyrekcją szkoły w Śmiardowie.

Szkoła ma za to pracownię informatyczną z prawdziwego zdarzenia. Dzieci z klas ósmych mają obowiązkowo w programie 2 go-



dziny zajęć tygodniowo z obsługi komputerów oraz eksploatacji podstawowych programów użytkowych. Dla wszystkich chętnych 6 jednostek obliczeniowych dostępnych jest praktycznie bez ograniczenia w trakcie popołudniowych dodatkowych zajęć.

Na zdjęciu: Dyrektor Renata Grochowska z prawdziwą dumą oprowadza reportera „AL” po zmodernizowanych obiektach kuchni i kotłowni.

Andrzej ŁAWNICZAK

BĘDZIE ŁADNIEJ Przygotowania do wyborów



Zakrzewo. Wraz z nastaniem pierwszych jesiennych dni ruszyły od dawna oczekiwane prace remontowe w centrum Zakrzewa. Szkoda tylko, że ich rozpoczęcie zbiegło się z od dawna zapowiadany koncertem orkiestr podwórkowych.

Przez ponad rok mieszkańcy Zakrzewa psoczyli na bałagan i trudności komunikacyjne związane z budową przyłączy i kolektora sanitarnego.

Wraz z nastaniem pierwszych jesiennych dni, tak jak planowano, ruszyły prace związane z modernizacją centrum miejscowości. Jak nas poinformował wójt J. Podlewski, w br. wykonana zostanie modernizacja nawierzchni ulic na odcinku Urząd Gminy - kaplica. Oprócz prac drogowych rozpoczęto już zdejmowanie starych, często splekanych płytek chodnikowych. Na ich miejsce planuje się położenie kostki polbrukowej.

Mieszkańcy mają nadzieję, że prace zostaną zakończone przed nadejściem zimy.

*Tekst i fot. Andrzej Ławniczak
Na zdjęciu: Pierwsze prace związane z modernizacją centrum Zakrzewa*

Lipka. Zbliżają się wybory samorządowe. Zarząd Gminy Lipka podjął uchwałę w sprawie ustalenia numerów i granic okręgów wyborczych na terenie gminy oraz liczby radnych wybieranych do rady gminy w każdym z tych okręgów.

Numer 1 otrzymał okręg Wielki Buczek; nr 2 okręg obejmujący: Nowy Dwór, Buczek, Osowo, Stołuńsko; nr 3 okręg Kiełpin; nr 4 okręg Scholastykowo; nr 5 okręg obejmujący: Łąkie i Trudną; nr 6 okręg obejmujący: Debrzno Wieś i Laskowo; nr 7 okręg obejmujący: Batorowo i Batorówko; nr 8 okręg obejmujący: Białobłocie i Czyżkowo; nr 9 okręg obejmujący: Nowe Potulice i Potulice;

nr 10 okręg obejmujący: Bługowo, Mały Buczek, Lipka - ulice: Rudziska, Wydmidzban, Sępoleńska, Spokojna, Leśna, Kolejowa, Kościuszki, Ogrodowa; nr 11 okręg obejmujący: Lipka - ulice: IV Dywizji Piechoty, Gajowa, Harcerska, osiedle - Szkolna, Strażacka, Szkolna, Wybudowanie, osiedle Winiarnia, Mickiewicza i Smolnicę.

Łącznie ma zostać wybranych 18 radnych do rady gminy, po jednym z okręgów: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9; dwóch z okręgu nr 5; trzech z okręgu nr 10; pięciu z okręgu nr 11.

Została wyłoniona w Lipce także Gmina Komisja Wyborcza w składzie: Jan Bujkiewicz, Teresa Chirrek, Łucja Gierszewska, Zygmunt Gierszewski, Teresa Kucharska, Helena Sapieja, Monika Wódcz. Jej siedziba mieści się w lipkowskim Urzędzie Gminy tel. fax 2665041, 2665655.

J.Z.

Kondolencje

*Pani Urszuli Żydkiwicz
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci Męża*

składa

Zarząd, Burmistrz
oraz pracownicy Urzędu Gminy
i Miasta w Krajence.

Kto jest kto

Już w październiku zadecydujemy o tym, kto będzie kierował powiatem złotowskim i samym Złotowem. Czyli wybierzemy przyszły kształt i wizerunek naszego najbliższego otoczenia. Do wyborów na pewno staną dwie czysto lokalne i trzy mające ogólnokrajowe struktury partii. A oto ich krótka charakterystyka.

Unia Samorządowa

Jest to organizacja powstała krótko po ogłoszeniu terminu wyborów. Jest siłą rzeczy związana ze środowiskiem Unii Wolności, chociażby przez osobę jednego z jej sygnatariuszy Jerzego Podmokłego. On sam zapowiada jednak, iż jest to zupełnie nowy, bez żadnych konotacji politycznych organizm samorządowy, który postawił przed sobą ambitne, ale i realne cele. US pragnie skupić się na merytorycznej pracy i rozwiązywaniu problemów. Jerzy Podmokły zapewnia, że program, który niedługo zostanie przedstawiony wyborcom podczas kampanii, spełni nie tylko oczekiwania mieszkańców regionu, ale i zbudzi chęć współpracy. US będzie szukała koalicjantów wśród tych, którzy mają zbieżne z nią cele. Choć jak mówi Jerzy Podmokły, najbliższej jej do AWS.

Mieszkańcy - Demokracja - Rozwój

Ugrupowanie to skupia ludzi o różnych poglądach i wyznaniach, ale wszystkich ich łączy jedno; są bezpośrednio związani z ziemią złotowską. Stąd nazwa „MDR-Złotowianie”. Choć deklarują apolityczność, to jak mówi prezes MDR Jan Skowroński, ordynacja wyborcza to utrudnia. I dlatego apolityczność MDR-u oznacza uprawianie „zdrowej polityki”, bez walki o abstrakcyjne idee. Ogólnie wynik dotychczasowej działalności MDR-u to realizacja 95% założeń programowych przedstawionych w roku 1994 - podsumowuje Skowroński. Chcemy, by każdy nasz wyborca był z naszym partnerem. Żeby czuł się wszędzie, w każdym urzędzie jak u siebie, aby nie bał się o jutro - zapewnia Jan Skowroński.

MDR kładzie nacisk na: zabezpieczenie socjalne mieszkańców, promocje Złotowszczyzny, powiatową służbę zdrowia, stwarzanie warunków do rozwoju rolnictwa i przedsię-

biorczości. MDR chce unikać koalicji ze skrajnie nastawionymi opcjami.

Lewica Razem

Jest to komitet wyborczy, utworzony przez lewą stronę złotowskiej sceny politycznej. Skupia w sobie poza główną siłą, którą jest Sojusz Lewicy Demokratycznej, także Polską Partię Socjalistyczną, Polski Związek Wędkarski, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne i przedstawiciele rzemiosła. Pomimo tego, iż do wyborów idą z programem SLD dla województwa wielkopolskiego, to tworzyć on będzie ogólne ramy programowe. Stanisław Godlewski podkreśla, że szczegółowe problemy naszego miasta wymagają też i szczególnej nady pracy. SLD chce wykorzystać możliwości Rady Powiatowej, której działania wyznaczają kształt przyszłego powiatu. Dlatego bardzo ważny jest wybór do niej odpowiednich ludzi. To członkowie właśnie tej rady odpowiedzialni będą za budowę całej infrastruktury. - *Muszą to być ludzie odpowiedzialni i rozsądni, a tacy właśnie są przedstawiciele komitetu Lewica Razem* - zapewnia Godlewski. Program złotowskiej lewicy ma skupić się na paru kluczowych dla powiatu i jego stolicy sprawach: ochrona zdrowia, bezpieczeństwo, promocja gospodarcza, szkolnictwo, zmniejszenie bezrobocia, zwiększenie ochron socjalnych i finalizacja procesu gazyfikacji miasta. Kryterium doboru koalicjanta ma być nie ideologia, a skonkretyzowany cel.

Ruch Społeczny Akcja Wyborcza Solidarność

To złotowski oddział jednego z rządzących obecnie ugrupowań. Jak mówi Karol Wesołowski, zachowuje on ideowe i programowe cele AWS, lecz specyfika lokalna wymaga, aby ogólne założenia przystosować do potrzeb po-

wiatu złotowskiego. Przedstawiciele złotowskiego AWS dostrzegają dużo walorów reformy ustrojowej kraju i chcą wykorzystać w swojej pracy jej atuty. Widzą tu dużą rolę, jaką powinien odegrać przyszły powiat, który ich zdaniem jest bardzo dobrym rozwiązaniem. Ogólny zarys programu wyznaczają następujące założenia: polityka prorodzinna, rozwój gospodarczy (który służyć ma człowiekowi, a nie tylko polepszać wskaźniki), promocja regionu przez wykorzystywanie atutów Złotowszczyzny, tworzenie warunków dla przedsiębiorców, a co za tym idzie nowych miejsc pracy. Cele te AWS realizować będzie z koalicjantem nie skompromitowanym moralnie. AWS chce, by działania zsynchronizowane z decyzjami rządu, były ich lokalną odmianą.

Przymierze Społeczne (PSL-UP-KPEiR)

Organizacja ta w swej deklaracji programowej podkreśla, że kwestią jednoczącą ich, czyli ludzi z różnych środowisk i o różnych doświadczeniach, jest troska o tych, którzy do tej pory najwięcej z siebie „dali”, aby budować kraj, ale i najwięcej na tym stracili. Są to rolnicy, pracownicy przemysłu i sfery budżetowej oraz emeryci i renciści. Wszyscy oni zdaniem PS stali się ofiarami wilczych praw rynku i skrajnie liberalnej polityki gospodarczej. I choć PS akceptuje rynek, własność prywatną oraz wspiera przedsiębiorczość, to jednak wszystko w ramach zrównoważonego rozwoju. Nie po macoszemu traktują także predyspozycje etyczne swych członków, którzy wobec wyborców zachować mają m.in. lojalność i uczciwość. Dla wsi PS proponuje - poprawę infrastruktury, służby zdrowia, sytuacji szkół podstawowych, zapewnienie warunków dla rozwoju turystyki i chyba najważniejsze, obsługę rolnictwa i gospodarstw domowych. Dla miasta - poza kwestiami oświaty, służby zdrowia jest w ich programie poruszona sprawa mieszkań komunalnych, rozwoju przedsiębiorczości i bazy turystycznej. Ewentualny koalicjant będzie musiał spełnić choć niektóre z założeń kodeksu etycznego działacza samorządowego, przyjętego przez PS.

Bezpartyjni do powiatu

To, zdaniem Henryka Dorsza, komitet wyborczy, który w swoich szeregach skupia ludzi chcących działać na rzecz powiatu poza partyjnymi strukturami. Tworzą go w większości ludzie, którzy na co dzień mają do czynienia z rolnictwem i polską wsią. Ciekawostką jest fakt, że kandydaci do powiatu zebrali na swych listach wyborczych ponad 2100 podpisów. Głównymi celami programowymi Bezpartyjnych jest rozwój rolnictwa i przetwórstwa rolnego w powiecie, ochrona zdrowia i rozwój oświaty na terenach wiejskich oraz agroturystyka. Jak mówi Henryk Dorsz, w związku z tym, że przyszły powiat złotowski będzie powiatem typowo rolnym, rolnicy muszą mieć w nim swoją silną reprezentację w postaci sprawdzonych i godnych zaufania radnych.

Sylwester Hara



AUTOMATYKA PRZEMYSŁOWA

Oferuje kompleksowe usługi w zakresie:

- projektowania, montażu i konserwacji automatyki
- programowanie sterowników PLC
- instalacji alarmowych
- domofonów i videodomofonów
- telewizji przemysłowej

Domofon
już od 250 zł

Piotr Witecki, ul. Plażowa 2; 77-400 Złotów; tel. (067) 265 29 54

Dwie w jednym

Lipka, Zakrzewo. Uprawnionych do głosowania w wyborach samorządowych jest w Lipce kilkaset osób. Na przedwyborcze spotkanie sołectwa 6 września przyszło ich około sześćdziesięciu (w tym ci, którzy w tych wyborach zamierzają startować). A szkoda, bo okazało się na nim, że przynajmniej do rady powiatu, będzie w kim wybierać - kandydatów na powiatowych radnych z samej gminy Lipka jest ponad dwudziestu i to z sześciu list. Zaś mandatów, do podziału wspólnie z gminą Zakrzewo - z którą gm. Lipka jest w jednym okręgu wyborczym, tylko pięć.

Można więc było sądzić, że skoro jest tak duża konkurencja, to komitety wyborcze wykorzystają to spotkanie po to, by jak najlepiej zaprezentować swoje programy i swoich kandydatów. Ich listy, owszem, zostały przedstawione (choć czasem niepełne, bo trwały ostatnie ustalenia), ale z programami było znacznie gorzej.

Ryszard Standio z Komitetu Wyborczego AWS stwierdził: *Nie pora jest na przedstawianie szczegółowych programów, bo kampania dopiero się zaczyna*, zadeklarował się także jako przeciwnik hasłowego przedstawiania programu „w amerykańskim stylu” i zapowiedział jedynie „rozsądek w wydawaniu społecznych pieniędzy” oraz „patrzeć sobie na ręce”.

Jako drugi wystąpił Jerzy Oźga, lipkowski kandydat do władzy powiatu z listy SLD, ale jak podkreślił, tak jak i pozostali - z grupy niezrzeszonych. Jedyny przedstawił program choć w zarysie - zapowiedział dbałość o sprawy edukacji, szczególnie w odniesieniu do szkół średnich, stworzenie systemu stypendialnego dla zdolnej młodzieży z rodzin gorzej sytuowanych, tworzenie programów pomocy dla ludzi starszych, popieranie każdej inicjatywy mającej na celu tworzenie nowych miejsc pracy, racjonalną prywatyzację i likwidację przedsiębiorstw, wykorzystywanie tzw. programów pomocowych dla restrukturyzacji rolnictwa na naszym terenie przed wejściem Polski do Unii Europejskiej. Same hasła, brak wskazania źródeł finansowania zamierzeń, ale chociaż minimum chęci, żeby coś wyborcom o swoich zamierzeniach powiedzieć.

Kandydatów z listy Unii Samorządowej reprezentował lipkowski lekarz rodzinny Piotr Szmelter. Powiedział, że nie może jeszcze przedstawić programu, ponieważ osoby kandydujące z listy US z gmin Lipka i Zakrzewo będą go dopiero układać w najbliższym czasie. Zapowiedział jednocześnie, że najprawdopodobniej zostanie on przedstawiony w pełni na mityngu 1 października. P. Szmelter zaapelował, by obecni na sołeckim zebraniu namawiali wszystkich swoich znajomych do wzięcia udziału w wyborach, bo tylko wysoka frekwencja da szansę na szeroką reprezentację lipkowskiej gminy w powiatowej radzie, a także o to, by komitety wyborcze w czasie spotkań zapoznawały wyborców z techniczną stroną samego aktu głosowania, czyli w jaki sposób należy głosować.

Najkrótsza wypowiedź należała do człon-

ka Komitetu Wyborczego Mieszkańcy - Demokracja - Rozwój Ziemi Złotowsko-Krajeńskiej w Złotowie, Zenona Redzimskiego. Powiedział on jedynie, że na liście MDR będą 3-4 osoby (jedną z nich będzie on sam, co do reszty trwają negocjacje) oraz że podstawowym ich zadaniem w radzie powiatowej będzie osiągnięcie jak największej dla lipkowskiej gminy i jak najkorzystniejszego „sprzedawanie” tego, co się w niej robi.

Komitet Wyborczy „Przymierze Społeczne” (PSL, UP, KPEiR) reprezentował Edward Klimek. Podkreślił, że „Przymierze” niczego nikomu nie obiecuje oraz to, że każdy wie, iż ten komitet jest przede wszystkim związany ze wsią, jego przedstawiciele w radzie powiatowej będą robili to, co będzie najlepsze dla gminy. E. Klimek podkreślił także, że na liście „Przymierza” największą jest osób z Zakrzewa. (Na pozostałych jest raczej odwrotnie lub z Zakrzewa nie ma nikogo. Budziło to kontrowersje w trakcie zebrania. Wojciech Kurdzicko, wójt gminy Lipka, zaapelował do komitetów wyborczych, żeby na każdej z list była równa liczba kandydatów z obu gmin.) Warto dodać, że „Przymierze Społeczne” jako jedyne przedstawiło na lipkowskim zebraniu listę kandydatów do sejmiku wojewódzkiego.

Jako ostatnia została przedstawiona lista Rolników kandydujących do rady powiatowej, którą zaprezentował sołtys Lipki Bernard Skrentny.

Z okazji, by zadeklarować swój udział w wyborach i powiedzieć o sobie kilka słów, skorzystaliby także kandydaci do lipkowskiej Rady Gminy: Stanisław Kierzk, Helena Grochowska, Jan Tuszcik, Jerzy Woźniczka, Janina Włodarczak, Bogdan Rydzyński, Radosław Paciorek, Rafał Bukowski (w imieniu którego wystąpił Lukasz Kosecki) oraz Wojciech Kurdzicko.

J.Z.

Grono Pedagogiczne
i uczniowie
Publicznej Szkoły Podstawowej
w Śmiardowie Złotowskim
zapraszają na festyn

z okazji

jubileuszu XXX-lecia istnienia szkoły

W programie:

- popisy artystyczne uczniów
- wielka loteria natury
- aukcja prac dziecięcych
- spektakl w wykonaniu aktorów ze Spalonego Teatru
- przejazdy konne bryczką i w siodle
- potyczki rodzinne
- zabawa dla dorosłych (w godzinach wieczornych)

KIEDY?

19 WRZEŚNIA 1998 ROKU (SOBOTA)
GODZ. 15.00

GDZIE?

BOISKO PRZY SZKOLE PODSTAWOWEJ
W ŚMIARDOWIE ŻŁ.



DOM
HANDLOWY

CESTA

ZŁOTÓW St. Rynek 7b tel./fax 2632875

Godz. otwarcia
9.00-17.00
soboty 9.00-13.00

**Sprzedaz
ratalna!**

- Panele podłogowe, ściennie MDF i PCW w atrakcyjnych cenach
- Wykładziny podłogowe, karnisze, drzwi harmonijkowe
- Chemia budowlana - farby, lakiery, kleje, impr. do drewna
- Płyty kartonowo-gipsowe z konstrukcją i osprzętem
- Narzędzia i okucia budowlane
- Tapety ponad 200 wzorów
- Rolety okienne

Nowe i niezwykłe przypadki Robinsona Kruzo

List 1. Kruzo wyznaje swoją winę.

Strach się przyznać: jestem czarną owcą.

To się zaczęło jeszcze w bajecznych czasach peerelu. W dzieciństwie męczyło mnie przygotowywanie bibułkowych kwiatów i wycinanie papierowych gołąbków pokoju na pierwszego maja. Nie mogłem też zrozumieć, po co na ścianach urzędów i szkół wieszają się portrety łysych albo brodatych facetów, których nazwiska należało pamiętać i recytować, skoro co jakiś czas zmieniał się skład tej czeredki. Niejaki Gomułka na przykład raz był wrednym faszyście, to znów nazywano go czołowym przedstawicielem międzynarodowego ruchu robotniczego. Przywódca bratniego Sowieckiego Sojuza, Józef Wissarionowicz, przez lata ojciec i słońce ludzkości, ogłoszony został po swojej śmierci łobuzem winnym zgładzenia milionów ideowych komunistów.

Mijały lata, mnie jednak zdziwienie i odraza do ustroju świetlanej przyszłości nie opuszczały. Przeciwnie, nabierałem coraz większego wstrętu do akademii z okazji rewolucji październikowej i do czynów społecznych organizowanych w niedzielę dla uczczenia kolejnego zjazdu PZPR.

Kiedy przemądrzały inteligenci zaczęli prowadzić przebiegłą grę mającą na celu osłabienie przewodniej roli Partii, zacząłem wręcz grzeszyć: czytałem podziemne biuletyny i opracowania, spotykałem się z warchołami z KOR-u,

a nawet robiłem jeszcze gorsze rzeczy, o których wstydził się pisać.

Później była już tylko równia pochyła - staczałem się coraz szybciej. Cieszyły mnie niepowodzenia planów iluś tam letnich, kolejne kłęski urodzaju i dobrobyt na kartki. Posiedzenia plenum Partii „w temacie papieru toaletowego” sprawiały mi wręcz dziką satysfakcję mimo cierpień związanych z koniecznością używania kredowego papieru czasopisma „Kraj Rad”.

Gdy powstał pierwszy niezależny od komunistów związek zawodowy i nastały czasy słodkiej dla mnie anarchii, popadłem w euforię. Tego stuporu nie była w stanie przerwać nawet odważna i mądra decyzja największego Polaka XX wieku, towarzysza Jaruzelskiego. Niczego nie rozumiałem mimo codziennych prób wytłumaczenia przez cierpliwego Urbana, że to dla naszego dobra pałają nas zomowcy a nie czekici. Taki jestem do dziś: podoba mi się rozszalała demokracja, a nie odpowiedzialna linia Frontu Jedności Narodu czy za przeproszeniem PRON-cia.

Wołę Solidarność od Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W ogóle wredny jestem chyba nacjonalista, bo ucieszył mnie upadek CCCP, rozwiązanie Układu Warszawskiego i RWPG. Wierzę tylko w Boga i w armię amerykańską. Nie pamiętam zasług towarzysza Kwaśniewskiego dla polskiego sportu, totolotka i ekonomii politycznej socjalizmu. Nie doceniam rów-

nież niestety wysiłków działaczy SDRP dla rozwoju bankowości i rynku ubezpieczeń. Nade wszystko zaś prześladuje mnie wariackie podejrzenie, że towarzysze Wiatr, Jaskiermia, Miller i spółka tylko na niby włożyli europejskie krawaty, natomiast w pieleszach domowych z lubością odkurzają swoje czerwone książeczki i wspominają z nostalgią nieboszczkę Partię.

Teraz, kiedy wali się Rosja i zbliżają wybory samorządowe, jestem wyjątkowo drażliwy. Śni mi się, że troje dziwnie ubranych dzieci (jedno w prawniczym birecie, drugie w czepku pielęgniarskim, a trzecie w milicyjnej czapce) uśmiecha się znacząco i woła: będziesz bezpieczny pod naszą opieką, nie opieraj się, my cię wyleczymy z głupoty antykomunizmu, staniesz się tak mądry jak towarzysz Ikonowicz.

Pelen nadziei, że ktoś mnie obroni przed koszmarami, wrzucam butelkę z listem w odmętę „Aktualności” - niepoprawny element antykomunistyczny, Kruzo.

Wyjaśnienia dla najmłodszych milusińskich i dla starszych o podwyższonym poziomie cholesterolu: * FJN - polityczne forum partii postępu i demokracji socjalistycznej; * PRON - cie - solidarni z Wojciechem Jaruzelskim; * Układ Warszawski - porozumienie wojskowo-polityczne gwarantujące każdemu z państw obozu demokracji ludowej bratnią pomoc (patrz: Węgry 1956, Czechosłowacja 1968, Polska 1981); * RWPG - radziecki wyzysk podbitych gospodarek; * PZPR albo Partia - przodująca siła, bo taką się ogłosiła; * zomowcy - skrót od „zwłaszcza oni mogą obić”, czyli zbrojne ramię Partii; * czekici - cierpliwa milicja radziecka wylapująca wrogów ludu. **A.K.**

„Edukacja a światopogląd”

U progu nowego roku szkolnego w związku z niedawnymi wypowiedziami ministra edukacji na temat podziału szkół ze względu na światopogląd uczniów i nauczycieli, chciałbym podzielić się z Czytelnikami „Aktualności” swoimi refleksjami, traktując je jako kolejny głos w dyskusji.

Minister uzasadniał swoje stanowisko tym, że wychowanie powinno być oparte na jakimś światopoglądzie i wynikać z pewnych pryncypów filozoficznych.

Wśród pedagogów od starożytności po współczesność toczą się spory, czy powinno być tak, że filozofia zawsze musi być podstawą wszystkich koncepcji edukacyjnych, inaczej mówiąc - czy potrzebna jest filozofia wychowania?

Uważam, że utopią jest realizowanie procesu wychowawczego bez opierania się na określonych podstawach światopoglądowych. Filozofia (teoria) wychowania jako szeroko rozumiana nauka o człowieku, jest także podstawą etyki i wychowania moralnego, implikując zaangażowanie się wychowawcy i wychowanka w urzeczywistnienie ideału wychowania.

Edukacja obywatelska powinna więc zawierać aspekt aksjologiczny (wartościujący) wynikający z określonego światopoglądu, bowiem łatwiej jest wtedy kształtować własny świat wartości i postawy, które dzisiaj powinny być

skierowane na porozumienie i współdziałanie z innymi ludźmi.

Myślę, że w przededniu reformy systemu edukacji należy wziąć pod uwagę doświadczenia historyczne w tym względzie, jak i niestety, te całkiem świeże - „sprawa krzyży oświęcimskich”.

Rozwój i postęp społeczny zawsze torowały sobie drogę w walce z określonymi orientacjami. Dzisiaj np. powszechnie potępiane są praktyki pewnych sekt religijnych, które opierają swą edukację na swoistym „praniu mózgow”. Żaden światopogląd nie powinien więc być nauczany i wdrażany „na siłę”.

Współczesna szkoła powinna być otwarta i opierać się na uznanych w świecie orientacjach filozoficznych (które zakładają jedność racjonalizmu i empiryzmu), a tym samym kształtować własną tożsamość ucznia, pluralizm polityczny i światopoglądowy, tolerancję, kulturę dialogu i negocjacji, a także etos pracy i godności człowieka.

Te wartości uniwersalne wcale więc nie muszą opierać się na orientacji preferowanej przez ministra edukacji. Czy musimy w tej kwestii odbiegać od standardów europejskich?

Kościół np. piętnował (i słusznie) tzw. indoktrynację komunistyczną, a współczesna nauka krytykuje (też słusznie) błędy i winy Kościoła np. w okresie inkwizycji czy reformacji. Oka-

zuje się więc, że każde świadome i celowe ukierunkowanie prowadzi do jednostronności, społecznych dewiacji i nienormalności. Inaczej mówiąc, preferowanie jakiegokolwiek światopoglądu będzie zawsze poważnym błędem, prowadzącym do postaw społecznie niepożądanych i szkodliwych. Najwyższa więc już pora, żeby na progu trzeciego tysiąclecia wyciągnąć właściwe wnioski.

Sylwester Szczerbiak

Cafe Restauracja

Poziomka

zaprasza codziennie od godz. 14.00 do 22.00

W soboty i niedziele polecamy rodzinne obiady.

Możliwość telefonicznej rezerwacji.

Organizujemy przyjęcia weselne i okolicznościowe spotkania.

Do tańca przygrywają zespoły: MINI MAX i S2 oraz Bogdan Jarząb.

Kujanki, tel. (067) 263 43 31

OSZUKANI

Przyjezdni mówią: ładne miasteczko. Dużo zieleni i ludzie sympatyczni. Miejscowi odpowiadają, że o tynki nikt nie dba, że kosze na śmieci zniszczone, że kultura nie taka, że bezrobocie...

Ostatnio jednak rzadziej słychać narzekania. Jastrowie żyje jednym tematem: powiat Złotów czy mimo wszystko Piła? Rachunek zysków i strat jest wciąż otwarty, a o nie uszanowanej woli władz i mieszkańców miasta przypomina transparent umieszczony na gmachu urzędu.

Już w 1993 roku, kiedy to zaczęto głośno mówić o reformie ustrojowej państwa, radni miasta uchwalili, że dla Jastrowia mariaż z Piłą jest najlepszym rozwiązaniem. Najlepszym, bo ta prowincjonalna stolica województwa w ostatnich latach została doinwestowana, rozwinęła się, wyatrakcyjniała, otworzyła się na świat także w sferze biznesu. Koszty tego drobnego sukcesu odczuły kieszenie prawdopodobnie wszystkich gmin, jednak inwestycja mogła być opłacalna. Bogatszy, kiedy nie musi już brać, może rozejrzeć się po okolicy i może podać rękę tym, którzy zostali z tyłu. Zaznaczam, m o ż e.

Radni jastrowscy doszli jednak do wniosku, że ich miasto przy Pile mogłoby w przyszłości sporo zyskać, zadbali więc stosowną uchwałą o to, by reformujący Polskę nie mieli wątpliwości, co dla tej gminy jest najlepsze. 26 lutego 1998 roku wolę ludzi obiecał wypełnić podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzy Stępień, pisemnie zapewniając tutejsze władze lokalne, że Jastrowie na tworzonej mapie powiatów będzie na pewno przy Pile. Jakże fraszobliwe miny musieli mieć niektórzy, gdy okazało się, że granice ustalono według urzędniczego pomysłu: Jastrowie do Złotowa. Decyzja wywołała zdziwienie i rozczarowanie, szczególnie w środowisku radnych, którzy poczuli się po prostu oszukani. Gdyby nie czyniono obietnic, gdyby postawiono sprawę uczciwie, można byłoby rozważać inne warianty przyszłości miasta, ale tak lekceważącego stosunku do problemu i ludzi nikt się nie spodziewał.

10 sierpnia wezwani do protestu jastrowianie zebrali się w centrum miasta i na tzw. „krzyżowce” dali wyraz swemu niezadowoleniu, blokując ruch na jednej z bardziej uczęszczanych dróg w Polsce. Protestujących wspierał swoją obecnością senator Tadeusz Rzemkowski, a duchowego poparcia udzielili posłowie M. Borowski, G. Piechowiak, wojewodowie piłski i poznański, a nawet Ruch Społeczno-Gospodarczy „Piła XXI w.”. Zabiegi o przesunięcie granic powiatu wciąż trwają, jednak kolejne monity kierowane do pana Stępnia i premiera Jerzego Buzka nie przyniosły na razie pożądanego efektu. Co będzie z Jastro-

wiem, nikt nie potrafi odpowiedzieć. Wydaje się, że jastrowianie będą musieli zaakceptować decyzję władz wyższych, a wnioski z trudnej lekcji demokracji mogą przydać się im w przyszłości. Pojawia się jednak pytanie, dlaczego niektórym ludziom tak trudno pogodzić się z zaistniałym faktem? Dlaczego nie zaprzyjaźnią się ze Złoto-



wem? W końcu 18 km to nie 30. Wielu mieszkańców gminy urodziło się przecież w złotowskim szpitalu, a najlepsi uczniowie ze szkół podstawowych w Jastrowiu, Okonku, Sypniewie zdobywali i zdobywają wiedzę właśnie w złotowskim Liceum Ogólnokształcącym. Dojeżdżających do pracy też się uezbiera spora grupa, zatem o właściwie chodzi protestującym?

Każdy mieszkaniec Jastrowia deklaruje obecność gminy w powiecie piłskim wskazuje przede wszystkim trzy powody swojego stanowiska: praca, szpital i komunikacja.

Argument ekonomiczny, czyli większe szanse miasta na wprowadzenie kapitału, także zagranicznego, wydaje się koronny w staraniach o przyłączenie gminy do powiatu piłskiego. Nie jest jednak jedyny. Niechęć do złotowskiej służby zdrowia, która nawet we własnym środowisku nie cieszy się dobrą opinią, jest do przełamania najtrudniejsza. Fakt, że powstaną kasy chorych tymczasem nikogo nie pociesza. Do tego jeszcze komunikacja między miastami jest fatalna. Problem zatłoczonych autobusów wyjątkowo dobrze znają uczniowie dojeżdżający do złotowskich szkół. Na odbudowę poniemieckiej linii kolejowej nikt już dzisiaj nie liczy, PKS raczej redukuje kursy, niż wprowadza nowe, jest więc nikła nadzieja na uruchomienie dodatkowych połączeń, szczególnie w godzinach popołudniowych.

Warto może jeszcze wspomnieć, że 18 kilometrów dzieli nie tylko miasta, ale i kultury,

choć o podziałach historycznych pamięta już tylko starsze pokolenie.

Dla powiatu złotowskiego gmina Jastrowie nie jest bez znaczenia. Burmistrz miasta Ryszard Sikora wskazuje jej trzy atuty: liczba mieszkańców - 12 000; komunikacja - położenie przy ważnym szlaku kolejowym i drogowym; lasy - bogactwo, które zajmuje aż 70% powierzchni gminy. Są to niezwykle atrakcyjne tereny i jeżeli znajdą się pieniądze na rozwój turystyki, korzyści dla całego regionu mogą być bardzo duże.

Istotna jest też pełna infrastruktura miasta. Gazyfikacja przynosi dwie podstawowe korzyści: tańsze ciepło (już w tym sezonie ruszą dwie nowe kotłownie) i ogromne zmniejszenie zanieczyszczenia powietrza. Najdalej za 5 lat Jastrowie zostanie całkowicie skanalizowane. Telefonizacja jest właściwie zakończona.

Co poza tym? Dwa kościoły, dwie szkoły podstawowe i dwie średnie, dom kultury z biblioteką, w budowie imponująca sala widowiskowo-sportowa, a pod inwestycje tereny z uzbrojeniem. Pięknych lasów i czystych jezior nie trzeba reklamować. Są znane.

Największym problemem gminy jest jednak bezrobocie. Na dzień 31 lipca 13% mieszkańców, czyli aż 970 osób nie miało pracy (w tym 700 kobiet!). Takie zakłady jak JA-

STROBET, ROMET, Zakład Przemysłu Drzewnego, NAFTO-BAZA, czy Kopalnia Kruszyw Mineralnych nie pomogą w przewyżczeniu bezrobocia. Tym bardziej jednostki organizacyjne gminy (zatrudniają ok. 400 osób), czy chłodnia, w której znalazło pracę ok. 70 kobiet. Miasto nie ma szczęścia do prężnych i uczciwych inwestorów, którzy przyczyniliby się do jego rozwoju. Trzeba mieć jednak nadzieję, że zła passa trwa wiecznie.

W przyszłej Radzie Powiatu może zasiąść pięciu radnych z miasta i gminy Jastrowie. To od nich między innymi zależeć będzie, ile i co zostanie zrobione. Można dzisiaj zastanawiać się, czy Złotów jako nie najbogatszy powiat udźwignie koszty utrzymania min. kilku szkół średnich, dwóch Domów Dziecka, wszystkich ośrodków zdrowia, jednak w przyszłość należy patrzeć z optymizmem. Jak będzie naprawdę, przekonamy się już niedługo. Premier J. Buzek zapowiedział, że do końca roku żadne zmiany na mapie powiatów nie są możliwe, zatem Jastrowie i Złotów muszą sobie podać rękę. Nie będzie to chyba takie trudne skoro, jak zauważył w ostatnim numerze Aktualności red. M. Leszczyński, mówimy wszyscy tym samym językiem, a uroda jastrowianek buduje raczej mosty sympatii niż niechęci.

Anna Dymek

Na zdjęciu: na tle mapy kraju burmistrz Jastrowia Ryszard Sikora. Fot. M.L.

POWODZIANIE

Henryka i Leszek Gurtatowscy mieszkają przy ulicy Panny Marii 1 w Złotowie, mieście, gdzie o powodzi słychać jest tylko w telewizji. Jednak Gurtatowscy doskonale wiedzą co to powódź, sami w końcu przeżywali już nie raz koszmar zalania domu przez wodę. Po każdym większym deszczu mówią o sobie: powodzianie.

Lokatorzy domu stojącego nad Jeziorem Miejskim nie od dziś mają problemy. Pierwszym była rura kanalizacyjna odprowadzająca nieczystości wprost do jeziora (pisaliśmy o tym w nr 11 AL). Po tempie, w jakim rozpoczęto prace nad podłączeniem budynku do kolektora sanitarnego, można było oczekiwać, że „śmierdzący problem” przestanie istnieć. Prace budowlane, co prawda, na chwilę przerwano, ale już w listopadzie wszystkie budynki na ulicy Panny Marii zostaną przyłączone do kanalizacji miejskiej. Drugim problemem jest zalewanie domu przez wodę deszczową napływającą brukowaną drogą z placu Kościuszki i z wyżej położonej części ulicy Panny Marii.

- Woda zalewa nas od dawna - mówi pan Leszek - ale od kiedy położono asfalt na placu Kościuszki, przeżywamy tutaj prawdziwe piekło powodzi. Studzienki na placu Kościuszki powinny być trochę niżej od asfaltu. Tam, gdzie zaczyna się brukowana drożka powinien być położony krawężnik. Woda spływałaby na ulicę Skargi, gdzie są studzienki kanalizacyjne. Tak cała woda z Kościuszki spływa do nas, a u nas nie ma odpowiedniej studzienki.

Pan Leszek opowiada, że lokatorzy domostw położonych wyżej na ulicy Panny Marii kierują rury odpływowe z deszczówką na jego teren. Nie chcą, by deszczówka przepływała przez ich ogrody. Kiedy mocniej popada deszcz, woda na posesji Panny Marii 1, osiąga niekiedy i 60 centymetrów. Bywało jednak i tak, że woda dochodziła aż pod okna. - Najbardziej w kość dostają ją, bo mam mieszkanie na rogu domu, no i sąsiadka, 80-letnia kobieta, mieszkająca z przeciwnej strony - ciągnie pan Leszek.

Na ścianach widać ślady po wodzie. Pan Leszek kilkakrotnie dokonywał napraw szkód, jakie wyrządziła woda. Po każdej powodzi, oprócz osuszenia ścian, musi łątać tynkiem dziury w ścianach, jakie wymywa woda. Siła rwącego potoku jest tak duża, że kiedyś woda porwała budę z psem. - Pewnie kiedyś ściana runie i ktoś za biurkiem się obudzi - dodaje pani Henryka. - Zresztą od strony korytarza też nas zalewa i mieszkanie mamy mokre z każdej strony. Teraz, odkąd sąsiad oddał swój ogród dla miasta, możemy wodę kierować na ten teren, ale i tak woda wdziera się do korytarza. Przedtem cała woda spływała przez nasz dom albo przez nasze podwórce.

Państwo Gurtatowscy, nie raz i nie dwa razy, wstawali w środku nocy i szli tamować rwący potok wody. Ostatnim razem pani Henryka obudziła się o czwartej nad ranem, usłyszawszy odgłos napływającej wody. - Wstałam, ubrałam się i chciałam już wychodzić tamować sama wodę, bo męża nie było w domu, gdy nagle nasz pies zaczął płać się mi pod nogami. Próbowałam go odepchnąć nogą, ale zamiast w psa trafiłam w lodówkę. Słychać było

tylko: trach i już wiedziałam, że coś sobie zламаłam. Nawet nie miałam czasu poczuć bólu, bo już trzeba było iść i tamować wodę - opowiada dalej pani Henryka. - Dobrze, że nie czekałam dłużej, bo woda podchodziła do wysokości drzwi w naszym samochodzie.

W mieszkaniu państwa Gurtatowskich tapety odchodzą od ścian systematycznie po każdym deszczu. Co położą nową tapetę, po paru dniach zaczyna znówu odchodzić. Ubrania w szafach po kilku dniach leżenia robią się mokre. - Jak coś wyjmuję z szafy, to jest siwe, po prostu siwe od pleśni. Co jakiś czas wyjmuję wszystko z szaf i muszę prać, bo najnormalniej w świecie śmierdzi - dodaje pani Henryka. W takich warunkach państwo Gurtatowscy wychowują dwoje dzieci. Starsza córka na szczęście nie choruje, czego nie można powiedzieć o dziesięcioletnim Piotrusiu. Chłopiec od urodzenia przebywał w wilgotnym mieszkaniu i na komplikacje zdrowotne nie trzeba było długo czekać. Piotruś ma zaawansowaną astmę. Kilkakrotnie przebywał w sanatoriach, przez trzy miesiące leżał też w szpitalu. Odczynnik astmy wynosi u niego 270 jednostek PEV- pani Henryka na potwierdzenie swoich słów wyciąga gruby plik zaświadczeń lekarskich. - Normą w wieku Piotra jest 90 jednostek, a u dorosłego człowieka - 280. Piotr ma astmę, a my pewnie niedługo nabawimy się reumatyzmu.

Gurtatowscy w ciągu 10 lat, odkąd zamieszkali w tym budynku, kilkakrotnie chodzili do Miejskiego Zakładu Gospodarki Lokalami i Urzędu Miasta. Przyznają, że nigdy nie napisali żadnego podania w tej sprawie, ale ustnie zgłaszali sprawę nie raz. Owszem, od pewnego czasu przestali odwiedzać urzędników. - Ale nie znaczy to, że problem nie istnieje - dodaje pan Leszek.

Pani Henryka mówi, że parę razy była w MZGL i za każdym razem czuła się jak intruz, słyszała też, że są ważniejsze sprawy do załatwienia niż „jej” powódź. Parę lat temu usłyszała do jednego z urzędników: „ludzie, czego wy chcecie? Macie teren rekreacyjny, rzekę pod nosem, a się czepiacie?”. Przychodziło tutaj kilka różnych komisji, ale żadna nie przyszła w naszej sprawie,



choć nie... Raz przystali kierowcę, hydraulika i murarza. Popatrzyli sobie trochę i poszli - przypomina sobie pan Gurtatowski. - Żona była dwa razy u burmistrza, ale pogadała sobie, pogadała i poszła. Gdy szukałem w Urzędzie Miasta kogoś, kto byłby władny podjąć decyzję o postawieniu kilku głupich krawężników, odsyłali mnie z pokoju do pokoju, a w końcu kazano mi iść do

Rejonu Dróg. W Rejonie Dróg z kolei patrzyli na mnie jak na wariatą, bo według nich władny do wydania decyzji jest Urząd Miasta. Po prostu błędne koło. Sam mogę te krawężniki postawić i na własny koszt - deklaruje się właściciel domu - ale na litość boską, niech dadzą mi na to pozwolenie, bo do tej pory słyszałem tylko, że samowoli budowlanej nikt tolerować nie będzie. Powodzianom dano chociaż po

3.000 zł zasiłku na remonty domów, nas zalewa przy każdym większym deszczu i nikt się tym nie przejmuję.

Po licznych i bezskutecznych wizytach w urzędach państwo Gurtatowscy wydają się być pogodzeni ze swoją sytuacją. Skoro już muszą być powodzianami po każdym deszczu, chcieliby chociaż, by prace przy tamowaniu wody przebiegały sprawniej. W cichym zaułku, gdzie stoi dom złotych powodzian w nocy panują „egipskie ciemności”, a deszcz nie wybiera sobie pory i pada też w nocy. Brodzenie do kolan w brudnej, cuchnącej deszczówce nie należy do przyjemności, a tym bardziej po ciemku. Gdyby Energetyka zgodziła się zamontować jedną dodatkową lampę na ulicy Panny Marii, nie musieliby po ciemku tamować wody. W Zakładzie Energetycznym nie chcą nawet słuchać pana Leszka, bo Energetyka nie dysponuje odpowiednim słupem. Ale pani Henryka, kobieta energiczna, znalazła rozwiązanie tej sytuacji, na które nie wpadł nawet żaden z zatrudnionych tam inżynierów. - Lampę należy przymocować do budynku i po krzyku. Nie trzeba w końcu prowadzić linii energetycznej na ulicy, bo reszta ulicy oświetlona jest tak, jak podczas balu karnawałowego. Lampy stoją co 20 metrów, a przy ich posesji jak mówi pani Gurtatowska: W pysk dostaniesz i nawet nie wiesz od kogo.

Póki co z obawą ogląda prognozę pogody w TV. Z ulgą oddycha, gdy słyszy, że nie będzie padać.

Joanna Hibner-Kasprzak

W ostatnim numerze „Aktualności Lokalnych” ukazał się artykuł opisujący konflikt pomiędzy krajeńskim oddziałem RS AWS a Zarządem Gminy Krajenka. W związku z tym, że po jego publikacji członkowie miejscowego i nie tylko AWS zarzucili gazecie, że problem został przedstawiony powierzchownie i stroniczo, ponownie powracamy do tematu. Jednak tym razem, aby nie powtórzyły się oskarżenia, każda ze stron ma dla siebie oddzielne kolumny, w których zamieszczono autoryzowane teksty.

Czujemy się dyskryminowani

Eugeniusz Stolp ubiega się o przydział mieszkania komunalnego w Krajenke od 1987 roku. Wtedy to mieszkając z żoną i z dzieckiem „kątem” u rodziców, złożył po raz pierwszy w krajeńskim Urzędzie Gminy podanie o przydział mieszkania komunalnego. Niestety, wówczas powiedziano mu, że mieszkania zastępczego nie otrzyma, gdyż rodzina jest prorodwojowa. Według urzędników oznaczało to, że jeśli dziś otrzymane mieszkanie zastępcze w zupełności zaspokajałoby potrzeby mieszkaniowe rodziny Stolp, to po narodzinach kolejnych dzieci, byłoby znowu za małe.

Od tamtej chwili minęło pięć lat. W międzyczasie rodzina Stolp powiększyła się o dwójkę dzieci i pan Eugeniusz złożył ponownie podanie o przydział mieszkania. W odpowiedzi, jaką otrzymał z urzędu, wynikało, że podanie zostało przyjęte, z tym, że gmina w chwili obecnej nie dysponuje odpowiednimi lokalami. Niemniej w 1994 roku, w odpowiedzi na kolejne podanie pan Stolp otrzymał następną wiadomość: - Z listu wynikało, że jestem pierwszy na liście oczekujących - opowiada. - Minęły kolejne cztery lata, a ja nadal mieszkam tam, gdzie mieszkalem. Eugeniusz Stolp rozumie, że w Krajenke nie ma wolnych mieszkań, jednak nie może pogodzić się z faktem, że mieszkania dostają ludzie, którzy w Krajenke mieszkają od niedawna, którzy mają znajomości w urzędzie: - Gdy czeka się na mieszkanie ponad 10 lat, to nie można obojętnie pa-

trzeć na sytuację, kiedy lokale rozdzielane są według uznania. - Tak było w 1994 roku, kiedy miałem już dostać mieszkanie po starej bibliotece miejskiej. Niestety, mieszkanie przypadło rodzinie, którą o przeprowadzce do nowego mieszkania poinformowano z dnia na dzień - opowiada. - Do mnie wysłano tylko pismo, że podanie w chwili obecnej nie może być pozytywnie rozpatrzone.

Podobnego zdania są Ewa i Henryk Lipińscy, którzy starają się o mieszkanie od 1987 roku. - Nie mogąc dłużej już czekać, dwa lata temu zaofiarowaliśmy władzom miasta, że w zamian za mieszkanie zrzekniemy się na rzecz gminy działki handlowej w centrum Krajenki. Burmistrz Janusz Szczerbiak obiecał nam, że jeśli transakcja dojdzie do skutku, to otrzymamy mieszkanie przy ulicy Złotowskiej - wspomina Henryk Lipiński. Mając taką obietnicę Lipińscy złożyli w krajeńskim urzędzie pismo, w którym informują, że przekazują działkę na rzecz gminy. Jak się jednak wkrótce okazało, mieszkanie, o które się starali, zostało wystawione na przetarg, o czym państwo Lipińscy zostali powiadomieni w momencie kiedy lokal był już zamieszkały. Lipińscy nie dali za wygraną i złożyli na władze Krajenki skargę do sejmiku samorządowego w Pile. W związku ze skargą sprawą zainteresowała się również Rada Gminy Krajenki, która postanowiła, że problem zbada komisja rewizyjna.

W protokole sporządzonym po przesłuchaniu zainteresowanych stron napisano, że pań-

stwo Lipińscy mają pełne prawo do otrzymania mieszkania komunalnego, że istniejący rejestr ewidencji podań o przydział lokali mieszkalnych oraz pomieszczeń zastępczych jest mało czytelny oraz że komisja wnioskuje o powołanie przez Radę Miejską komisji doraźnej ds. opiniowania wniosków przydziału lokali mieszkaniowych. Komisja odniosła się również do sprzedaży mieszkania przy ulicy Złotowskiej osobom zamieszkałym w Niemczech, uznając ten fakt za niewłaściwy ze względu na negatywne opinie społeczne.

Oszukany czuje się również Kazimierz Kowalik, który pierwsze podanie o przydział mieszkania złożył w 1989 roku. Będąc zainteresowany mieszkaniem przy ulicy Złotowskiej, do podania dołączył deklarację, że własnym sumptem wyremontuje lokal. Niestety, podanie zostało rozpatrzone odmownie, gdyż, jak powiedział mu ówczesny naczelnik Krajenki, dom, w którym znajduje się wskazane mieszkanie, w niedługim czasie zostanie przekazany do rozbiórki. Po blisko dziesięciu latach od tamtej chwili dom tak jak stał tak stoi.

Pan Kowalik tymczasem mieszka ze swoją czteroosobową rodziną w domu ojca, w którym w sumie zamieszkuje 12 osób. W 1997 roku w odpowiedzi na kolejne podanie o przydział mieszkania otrzymał odpowiedź, w której napisano, iż mimo że dochód na członka rodziny spełnia kryteria zawarte w uchwale o gospodarce mieszkaniami komunalnymi, to jednak stopień przegęszczenia na metr kwadratowy, jakie panuje w dotychczasowym miejscu zamieszkania, nie pozwalała władzom gminy na przyznanie mu zastępczego mieszkania.

Jan Kitkowski od pół roku mieszka w szopie zbitej z desek, gdzie zamiast podłogi ma żużel. Teraz, gdy jest w miarę ciepło, buda ochroni go przed deszczem i wiatrem, jednak kiedy przyjdą mrozy, nie wie, co zrobi. W urzędzie już kilka razy zwracał się o pomoc, lecz zawsze słyszy to samo, że powinien iść na policję a nie tu. Dlaczego? Pan Kitkowski od jakiegoś czasu jest rozwiedzony ale nadal jest zameldowany w mieszkaniu żony. Na jego nieszczęście sąd orzekając rozwód nie nakazał eksmisji Kitkowskiego z jej mieszkania, co w praktyce oznacza, że ma prawo tam mieszkać. Była żona jednak nie ma najmniejszego zamiaru wpuścić pana Kitkowskiego do domu.

Inny problem ma pani Elżbieta Misiak, która z mężem i czwórką dzieci zamieszkuje to tu to tam, nie mając stałego kąta. - Kiedy poszłam do burmistrza, prosząc o pomoc, powiedział mi, że trzeba poczekać, aż ktoś umrze i zwolni mieszkanie - mówi rozczulona. Ona również pokazuje pismo, w którym znajduje się na jednym z pierwszych miejsc do przydziału mieszkań.

Pani Misiak podobnie jak i pozostali czują się dyskryminowani przez władze Krajenki, które ich zdaniem podejmują decyzje przynoszące korzyści jedynie im samym. Za przykład kumoterstwa podają przypadek mieszkań w byłym internacie Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego. - O tych mieszkaniach dowiedzieliśmy się w momencie, kiedy każde z nich miało już swego właściciela.

A.T.

FIRMA HANDLOWA

zaprasza do nowo otwartego

salonu mebli kuchennych

Zapewniamy fachowe doradztwo - od projektu do realizacji
Zapraszamy - Złotów, ul. Grochowskiego 11
czynne pon.-pt. 10.00-18.00, sob. 10.00-13.00



Prawo najważniejsze

Burmistrz Krajenki Janusz Szczerbiak uważa, że większość zarzutów, które kierowane są pod jego adresem, wynika z braku rozoznania w obowiązujących przepisach prawa miejscowego. Odnosi się to do wszystkich wymienionych obok przypadków.

Zdaniem burmistrza i pracowników zatrudnionych w Urzędzie Gminy, od momentu jak weszła w życie ustawa określająca zasady gospodarowania mieszkaniami komunalnymi, w Krajenie nigdy nie było żadnej listy według, której miano by przyznawać lokale. - *To co pan Stolp i pani Misiak nazywają listą oczekujących to nic innego jak wykaz osób ubiegających się o mieszkania. A że pan Stolp widnieje na niej jako pierwszy to zwykły zbieg okoliczności - mówi Marek Buczkowski na co dzień zajmujący się sprawami mieszkaniowymi w gminie. - Owszem pan Stolp ma prawo ubiegać się o lokal, jednak aktualnie w Krajenie nie ma wolnych mieszkań, mogących zaspokoić potrzeby mieszkaniowe jego dziny.*

Według burmistrza nie jest również prawdą, że ktokolwiek obiecywał panu Stolp mieszkanie po byłej bibliotece. - *Ośmioosobowa rodzina, jaką tam przekwaterowano zamieszkiwała w budynku, który został przeznaczony do zbycia. Również stan techniczny budynku budził poważne zastrzeżenia. Zresztą na obiekt ten znalazł się kupiec, który nakładem ogromnych środków finansowych, których gmina w najbliższym czasie na pewno nie byłaby w stanie na ten cel wyasygnować, budynek wyremontował - dodaje burmistrz.*

Również zarzuty państwa Lipińskich burmistrz uznaje za nie mające pokrycia w faktach: - *Jak mogłem obiecać mieszkanie za działkę? To że państwo Lipińscy złożyli taką ofertę, nie upoważniało mnie do składania jakichkolwiek obietnic. Decyzję o przejęciu gruntów na mienie komunalne podejmuje przecież Rada Gminy a nie jedna osoba.*

Co do zarzutu późnej informacji o zbyciu w drodze przetargu wskazanego przez państwa Lipińskich mieszkania, burmistrz uważa go za absurdalny: - *Owszem nosiliśmy się z zamiarem sprzedaży tego mieszkania, wystaliśmy nawet zawiadomienia o terminie przetargu. Jednak 5 lipca 1996 roku w Tarnówczynie runęła ściana frontowa jednego z budynków i zamieszkujejącą tam rodzinę musieliśmy przenieść do mieszkania przy ulicy Złotowskiej w Krajenie. W związku z tym przetarg został przesunięty na inny termin. O tym wszystkim został poinformowany także pan Lipiński, który miał pełne prawo stanąć do przetargu. I jeszcze jedno, działkę o której mowa, pan Lipiński chciał sprzedać osobie prywatnej, gmina jednak skorzystała z prawa pierwokupu. Pan Lipiński otrzymał za nią kwotę, na jaką wycenił działkę.*

Burmistrz uważa, że sprzedanie tego lokalu było ze wszech miar słuszne: - *Mieszkanie wymagało remontu, a gmina niestety ma ograniczone możliwości budżetowe. Nabywca, który je kupił, nawiasem mówiąc była to ta sama osoba którą wraz z rodziną ewakuowano z Tarnów-*

czyzna, nie dość, że zapłaciła za lokal ok. 19 tysięcy złotych to jeszcze z własnych środków wyremontowała mieszkanie.

Jeżeli chodzi o wnioski, jakie zawarto w protokole komisji rewizyjnej, Szczerbiak uważa, że komisja naruszyła tu swoje kompetencje określając co zarząd winien zrobić: - *Rola komisji polegała na zbadaniu decyzji Zarządu Miejskiego pod kątem zgodności z prawem. W protokole w ani jednym momencie nie stwierdzono złamania prawa, co potwierdziła również Rada Miejska w Krajenie, która w formie uchwały uznała skargę państwa Lipińskich za bezzasadną.*

Inny zarzut podniesiony przez komisję rewizyjną dotyczący sprzedaży mieszkań obywatelom Niemiec Szczerbiak odrzuca, powołując się na obowiązujące prawo, które mówi, iż o przejęcie mieszkania komunalnego na własność może ubiegać się osoba, która jest w nim zameldowana. Tak się złożyło, że we wspomnianym lokalu obok właścicielki była zameldowana również jej córka z mężem, którzy posiadają podwójne obywatelstwo.

Zdaniem burmistrza w chwili obecnej nie ma potrzeby powoływania komisji mieszkaniowej: - *Demokratycznie wybrany zarząd złożony z siedmiu osób jest wystarczającym organem do tego, by podejmować decyzje o przyznaniu mieszkań najbardziej potrzebującym.*

- *Również sprawa pana Kowalika wygląda inaczej, jak ją przedstawia sam zainteresowany - mówi Marek Buczkowski. Przepisy mówią, że jeżeli ktoś mieszka w mieszkaniu, domu na prawach członka rodziny, to bez względu na to, ile powierzchni użytkowej, do obliczenia stopnia przezęszczenia liczy się całą powierzchnię mieszkania. U pana Kowalika na jedna osobę wyszło 6,24 m kw., czyli o 1,24 za dużo. - W tym miejscu należy dodać, że pan Kowalik dwukrotnie składał wnioski o przydział mieszkania. W obydwu wnioskach liczba metrów podana przez pana Kowalika została zaniżona - mówi burmistrz. - Natomiast jeżeli chodzi o mieszkanie przy ulicy Złotowskiej o które ubiegał się pan Kowalik, to rzeczywiście w tamtych czasach budynek, w którym się ono znajdowało, był przeznaczony do rozbiórki. W jego miejsce miały powstać bloki spółdzielcze. Jednak krach mieszkaniowy spowodował, że rozbiórka pozostała tylko na papierze.*

Co do pana Kitkowskiego, który nigdzie nie pracuje, to sprawa jest jasna. Bez sądowego nakazu eksmisji nic nie możemy zrobić. Inaczej rzecz wygląda z panią Misiak, której wniosek o lokal został przyjęty i uznany jako zasadny, jednak ograniczona rotacja mieszkań nie pozwala na jego szybką realizację. Przetyko to mówić, ale lokale zwalnają się tylko w chwili śmierci lokatorów lub przeprowadzki. W sprawie mieszkań po byłym internacie ZSPS chciałbym stwierdzić, że w momencie przyznawania mieszkań nauczycielom zarządcą obiektu był dyrektor szkoły, i to on ustalał zasady przydziału, a nie Zarząd Miejski - odpowiada na zarzuty burmistrz Krajenki.

M.L.

Strażacki jubileusz w Kleszczynie

Wieś Kleszczyna - czysta, schludna i gopodarna (jak większość wsi ziemi złotowskiej). Szczególnym dla jej mieszkańców, a zwłaszcza strażaków, był dzień 13 czerwca 1998 r. - uroczyste obchody 50-lecia powstania w Kleszczynie Ochotniczej Straży Pożarnej. Dziś na specjalne życzenie strażaków powrócimy do tamtego wydarzenia.

O godzinie 11.00 na boisko szkolne, w takt marsza granego przez strażacką orkiestrę z Lipki, wprowadzone zostały poczty sztandarowe z terenu gminy Złotów oraz kolumna strażaków z Kleszczyny i pozostałych jednostek. Po raporcie dowódcy asp. szt. Romana Głyżewskiego Komendantowi Wojewódzkiemu PSP w Pile mł. bryg. Janowi Naranowiczowi nastąpił moment wręczenia sztandaru i przekazanie samochodu pożarniczego „Kamaz” strażakom - Jubilatowi. Sztandar i samochód poświęcił ks. proboszcz Piotr Zdanowicz. Ochotnicza Straż Pożarna w Kleszczynie otrzymała sztandar jako szósta jednostka na terenie gminy Złotów (spośród dziewięciu istniejących). Fundatorami nowego sztandaru było społeczeństwo oraz liczni sponsorzy. Komitetowi Fundacji Sztandaru przewodniczyła pani Zofia Cybulska, przewodnicząca Rady Sołeckiej w Kleszczynie. Prezes Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP w Pile Ryszard Jankowski odznaczył zasłużonych strażaków złotymi, srebrnymi i brązowymi medalami „Za zasługi dla pożarnictwa”. W uroczystości uczestniczył również wicewojewoda piłski Jerzy Podmokły, który wraz z wójtem gminy Złotów Kazimierzem Tręlą przekazał kluczyki do nowego samochodu kierowcom, druhom Bronisławowi Sobocie i Markowi Matylisowi.

Samochód zakupiła gmina Złotów, a koszty związane z karosowaniem dofinansował Zarząd Główny ZOSP RP w Warszawie i Wojewódzki Urząd Pracy w Pile. Wóz spełnia wszystkie wymagania do prowadzenia akcji ratowniczo-gaśniczych.

Na zakończenie obchodów jubileuszu 50-lecia OSP Kleszczyna, którym towarzyszyły również zawody strażackie, odbyła się zabawa strażacka. Bawiono się do białego rana.

Przed laty nad bezpieczeństwem Kleszczyny czuwał stróż, którym był pan Tomczyk. Jego zadaniem było m.in. sygnalizowanie pożaru. Używano do tego trąbki, dzwonów kościelnych lub gongu. Z czasem czuwanie nad bezpieczeństwem wsi przejęli sami mieszkańcy. W 1946 roku zaczęto organizować OSP. Inicjatorem i pierwszym prezesem był nieżyjący już druh Stanisław Jeske. Gromadzono sprzęt strażacki, zwiększono liczbę strażaków, prowadzono szkolenia i zawody.

Na początku lat 70. przystąpiono do budowy dużej remizy. Początkowe prace wykonywali sami mieszkańcy, a nad całością czuwał ówczesny prezes Paweł Król. Otwarcie remizy nastąpiło 29 lipca 1975 r.

Obecnie OSP w Kleszczynie liczy 37 strażaków. Kieruje nimi zarząd w składzie: prezes- Marian Matylis, naczelnik - Zygmunt Borsich, sekretarz - Jerzy Wiśniewski i skarbnik - Marian Kulpa. Henryk Rummler

WIELKIE KOSZOGRANIE

Dwanaście drużyn, w sumie 50 zawodników, wzięło udział w pierwszym Wielkim Turnieju Koszykówki Ulicznej „Koszogranie”, który zorganizowała nasza redakcja. Turniej odbył się 6 września. Przy wspaniałej słonecznej pogodzie już od południa na boisku należącym do klubu Sparta walczyli młodzi koszykarze, wśród których byli także przedstawiciele Złotowa, Krajenki i Zakrzewa.



Po pierwszych spotkaniach wiadomo było, że do faworytów należą drużyny, które zostały rozstawione, czyli SPIKE'S, Liceum Ekonomicznego, GTKJ 101 oraz drużyna pod wielce intrygującą nazwą Dobra Podpucha z Krajenki. Nieoczekiwanie czarnym koniem zawodów okazała się również drużyna o swojsko brzmiącej nazwie Arizona. Przemawiały za nią nie tylko umiejętności ale i liczna osiedlowa reprezentacja kibiców.

Niestety do fazy półfinałowej z każdej z czterech grup awansowała tylko jedna drużyna. W grupie IV w meczu decydującym o awansie zawodnicy Arizony spotkali się z drużyną Ekonoma. Po niezwykle zaciętym meczu, w którym zwycięstwo ważyło się do ostatnich sekund pojedynku, zwyciężyła drużyna Ekonoma. Arizonie na pocieszenie pozostała zgodna opinia ogółu, że mieli kibiców na miarę zwycięzcy turnieju. W innych grupach nie było problemów z wyłonieniem zwycięzców. Bez większego trudu do dalszej fazy rozgrywek awansowały rozstawione drużyny. W przerwie pomiędzy rozgrywkami grupowymi a fazą półfinałów rozegrano konkurs rzutów za trzy punkty. Zasady konkursu były proste. W ciągu 20 sekund trzeba było oddać jak największą liczbę celnych rzutów. Jak się okazało, sprawa nie była łatwa, o czym może świadczyć fakt, że wśród uczestników konkursu byli i tacy, którzy ani razu nie trafili celnie do kosza. W sumie w konkursie wzięło udział 15 zawodników. Miano najlepszego snajpera zawodów zyskał Mariusz Wojsznarowicz, który czterokrotnie trafił do kosza, za co w nagrodę otrzymał sportową torbę firmy Adidas.



reprezentant kraju, do dziś uchodzi za jednego z najwyższych koszykarzy, jacy pojawili się na krajowych parkietach. Jak okazało się, licznie zgromadzonej publiczności, ma 208 centymetrów wzrostu! Mimo to wśród zawodników biorących udział w Koszograniu znalazło się dwóch śmiałków, którzy postanowili zagrać przeciwko lechitom. Łukasz Kiestrzyń i Przemysław Maliszewski starali się przeszkadzać olbrzymom jak mo-

gli, kilka razy udało im się nawet oddać rzut w kierunku kosza.

Po kilkuminutowej pokazówce odbył się mecz o trzecie miejsce, w którym lepsi okazali się zawodnicy z Krajenki, wygrywając z drużyną SPIKE'S 46:42. W tym miejscu warto dodać, że drużynę Dobrej Podpuchy za wyjątkiem Marcina Maciejewskiego stanowili bracia Marcin, Marek i Piotr Piszczkowie.

Zaraz po meczu o 3. miejsce rozpoczął się konkurs wsadów. Do rywalizacji stanęło sześciu zawodników, z których najmniejszy miał niewiele ponad 170 cm wzrostu! Każdy z zawodników miał 2 próby, z których każda była oceniana przez konkursowe jury złożone z zawodników Lecha. Suma dwóch najlepszych prób decydowała, który z zawodników awansuje do wielkiego finału. Po efektownych wsadach do fazy finałowej zakwalifikowali się Damian Wojciechowski, Przemysław Kurcin oraz najniższy z finalistów, ok. 180 cm wzrostu, Jakub Kościański, cichy faworyt publiczności.

Jako pierwszy na rozbiegu stanął właśnie Kościański. Dopingowany przez publiczność załadował prosto acz skutecznie piłkę do kosza. Widzowie jak i jury z uznaniem wyrażali się o skoczności niezwykle sympatycznego koszykarza, który z ogromną łatwością odrywał się od asfaltowego boiska. Jako drugi do wsadu przystąpił Wojciechowski, najwyższy z całej trójki. To, że wsadzi piłkę, nie ulegało wątpliwości, pozostawało tylko pytanie jak to zrobi. Po krótkim rozbiegu i dynamicznym wybiciu



piłka została z całej siły włożona jedną ręką pomiędzy obręcz. Siła wsadu była tak wielka, że wydawało się, iż rozbujały kosz za chwilę runie na boisko. Brawa i wysoka punktacja. Jako trzeci naprzeciwko kosza stanął Przemysław Kurcin. Aby na sędziach zrobić lepsze wrażenie niż jego poprzednik, musiał popisać się nie lada wsadem. I udało mu się. Po efektownym locie załadował piłkę do kosza od tyłu w sposób godny telewizyjnych kamer. Później próbował jeszcze wsadu po odbiciu piłki od asfaltu,



jednak próba minimalnie się nie powiodła. Mimo to, to właśnie on został uznany za najlepszego „bombardiera” zawodów. Kurcin, jak i pozostali dwaj finaliści odebrali nagrody z rąk zawodowców, którzy z podziwem mówili o umiejętnościach młodzieńców.

Rozgrzaną efektownymi zagraniami zgromadzoną publiczność za chwilę czekały kolejne emocje. Oto bowiem przyszedł moment, w którym trzeba było rozstrzygnąć konkurs „Rzut po telewizor”. Dla formalności dodajmy, że telewizor został ufundowany przez redakcję „Aktualności Lokalnych” i firmę TERG. Aby wygrać odbiornik, trzeba było oddać celny rzut z połowy boiska. Jednak nie było to wcale łatwe zadanie, o czym mogło się przekonać ponad trzydzieści osób, które zostały wylosowane do oddania rzutu. Nawet skrócenie odległości nie pomogło. Stawka była tak wysoka, że kiedy przyszło oddać rzut po prostu drżały ręce. Zimną krew zachował dopiero Robert Murach, 20-letni mieszkaniec Złotowa, który popisał się „czyściutkim” rzutem. Szczęśliwy odebrał odbiornik z rąk Marka Grzebity, przedstawiciela firmy TERG.

Po części konkursowej przyszedł czas na wielki finał, w którym spotkali się zawodnicy Ekonoma w składzie Łukasz Kiestrzyń, Krzysztof Balcer, Marcin Łyjak i Wojciech Buczek i GTKJ 101 - Przemysław Kurcin, Grzegorz Linert, Krzysztof Ankudowicz, Tomasz Kwasiętoch. Prowadzenie w meczu zmieniało się z minuty na minutę, jednak żadnej z drużyn nie udało się odskoczyć dalej niż 2 punkty. Po pierwszej połowie na tablicy wyników widniał remis 18:18. Druga połowa była również niezwykle wyrównana i dopiero w ostatnich 60 sekundach zawodnicy GTKJ 101 objęli czteropunktowe prowadzenie, którego nie oddali już do końca spo-

tkania. W sumie mecz stał na bardzo dobrym poziomie, dostarczając widzom wielu emocji. Zaraz po finale odbyło się uroczyste wręczenie nagród oraz okolicznościowych dyplomów.

W tym miejscu chciałbym podziękować firmie TERG, Urzędowi Gminy w Zakrzewie, Urzędowi Miejskiemu w Krajence, Urzędowi Miejskiemu w Złotowie oraz Związkowi Gmin Krajna za pomoc w zorganizowaniu turnieju. Podziękowania należą się również klubowi Sparta Złotów, który udostępnił obiekty sportowe, oraz jej prezesowi Zbigniewowi Bekerowi, za pośrednictwem którego mogliśmy oglądać w Złotowie prawdziwych zawodowców. Do sprawnego zorganizowania turnieju przyczynił się również Miejski Zakład Usług Komunalnych, który dostarczył na miejsce zawodów ławki oraz pojemniki na śmieci. Słowa podziękowania należą się i sędziom zawodów Januszowi Patriakowi i Stanisławowi Hermanowi, którzy przez siedem godzin starali się jak mogli, by mecze toczyły się w sportowej atmosferze. Przy tej okazji nie wolno zapomnieć o Bogdanie Jarzombie, który swą muzyką i komentarzem umilał zebrany czas.

Na zakończenie chciałbym dodać, że jeśli nic nieprzewidzianego się nie wydarzy, to w przyszłym roku zorganizujemy kolejny tego typu turniej, tym bardziej że wszyscy uczestnicy imprezy pozytywnie wyrażali się o Koszograniu, za co serdecznie dziękuję.

Mariusz Leszczyński



DESZCZOWE IGRASZKI

Mało kto się spodziewał, że po miesiącu od zakończenia „Blues Expressu” animatorzy kultury z Zakrzewa zdecydują się na organizację kolejnej, dużej imprezy. Tym razem szerokiemu gronu odbiorców zaproponowano wspólną zabawę w rytm muzyki granej przez najlepsze kapela podwórkowe.

Dużo dobrej woli i tyle samo dobrych chęci to podstawa przy organizacji imprez kulturalnych. Tak było oczywiście i w Zakrzewie w trakcie organizacji „I Oplotkowych Igraszek Kapel Podwórkowych”. Dzięki osobistym kontaktom H. Szopińskiego oraz jego żony Barbary do Zakrzewa zjechała czołówka kapel z terenu kraju. Bez wątplenia zaliczyć do nich trzeba kapelę „Czy się wali, czy się pali” z Przemysła, „Bałucką Kapelę Podwórkową” z Łodzi, „Koronowiaków” z Koronowa, „Karbon” z Łęcznej, Przeworską Kapelę Podwórkowa „BEKA” z Prze-



worska oraz oczywiście kapelę „Rypcium Pypcium” z Zakrzewa.

W strugach deszczu ale za to w dobrych humorach w niedzielę wyruszył z DOMU POLSKIEGO w kierunku sceny nad Jeziorem Proboszczowskim barwny korowód uczestników.

Kapele przodem a za nimi paradnie przystrójone bryczki z co bardziej znamienitymi gośćmi. Na jednej z nich zasiadł jak przystało po lewicy, nie zważając na deszcz nie kto inny tylko stały gość wielu zakrzewskich imprez wicemarszałek Marek Borowski, a po prawicy zabiegający ciągle o popularność Jerzy Podmokły.

Jak zwykle gospodarze zadbali dla uczestników koncertu obecnych w niecce nad jeziorem o coś dla ducha i ciała nie szczędząc przy tym słów podziękowania dla licznych sponsorów, bez których z racji skromnego budżetu Domu Polskiego koncert by się nie odbył.

Wspaniałe swoje rytmy oraz gorąca atmosfera wśród publiczności pozwoliły zgromadzoną zapomnieć o padającym co rusz deszczu.

Tekst i foto.: A.Ł.

Na zdjęciu: igraszki były także okazją do towarzyskich spotkań.

Program Wyborczy

Komitetu Wyborczego Sojuszu Lewicy Demokratycznej w wyborach do Rady Powiatu w Złotowie

oraz

Komitetu Wyborczego „Lewica Razem” w wyborach do Rady Miejskiej w Złotowie

1. Miasto demokratyczne i sprawiedliwie rządzone.

- Stworzenie w nowo wybranej radzie koalicji eliminującej pozamerytoryczne spory.

- Przebudowa struktury Urzędu Miejskiego i jednostek organizacyjnych gminy w celu lepszego wypełniania uchwał i postanowień Rady Miejskiej i Zarządu.

- Tworzenie korzystnych warunków dla udziału mieszkańców w zarządzaniu miastem, między innymi poprzez stowarzyszenia, organizacje społeczne, kluby hobbyistów itp.

2. Miasto przyjazne mieszkańcom i turystom.

- Budowa urządzeń komunalnych (w tym kanalizacji) na ulicach Chojnicka, Kujaska, Połna, Nieznanego Żołnierza i Witosy oraz na osiedlach domków jednorodzinnych „Za rzeką”, a następnie budowa dróg i chodników w tych rejonach.

- Doprowadzenie gazu ziemnego do miasta i budowa sieci gazowej do budynków.

- Zagospodarowanie centrum miasta - ul. Wojska Polskiego i pl. Paderewskiego.

- Kontynuowanie budowy mieszkań w ramach TBS, doprowadzenie do zakończenia budowy osiedla „Hala Targowa” oraz uruchomienie nowych terenów budowlanych: „Tartak”, a alternatywnie „Błękwit”, „Chojnicka”.

- Zagospodarowanie brzegów Jeziora Miejskiego, Zaleskiego i Burmistrzowskiego oraz poprawa czystości wód w jeziorach.

- Poprawa stanu czystości, estetyki i zieleni miejskiej.

3. Miasto otwarte na inicjatywy i rozwój.

- Prowadzenie aktywnej promocji i tworzenie korzystnych warunków dla inwestorów zewnętrznych i miejscowych w celu tworzenia nowych miejsc pracy.

- Stworzenie systemu pomocy dla wybitnie zdolnej młodzieży.

- Ogłaszanie konkursów na najlepsze rozwiązania ważnych problemów miejskich.

- Opracowanie strategii rozwoju miasta (jak wytycznych do planów przestrzennych).

- Kontynuowanie współpracy z miastami partnerskimi z Niemiec i Anglii oraz udział w organizacjach samorządowych Związku Miast Polskich.

- Poparcie inicjatywy budowy krytego basenu.

4. Miasto troszczące się o swoich obywateli.

- Stosowanie umiarkowanych podatków z preferencją dla firm rozwojowych.

- Kształtowanie opłat za c.o., wodę, kanalizację i czynsz za mieszkania z uwzględnieniem możliwości finansowych mieszkańców.

- Aktywna walka z bezrobociem i tworzenie miejsc pracy w ramach robót publicznych i interwencyjnych,

- Aktywizowanie pomocy społecznej, popieranie działalności ośrodka dla dzieci niepełnosprawnych, wspieranie służby zdrowia, w tym remont szpitala miejskiego.

- Popieranie działalności kulturalnej, sportowej, oświatowej i zapewnienie możliwości udziału w różnych jej formach wszystkim obywatelom (od dzieci do emerytów i rencistów).

- Dokończenie budowy Domu Kultury i zmiana jego organizacji. Kontynuowanie Euro Eco Meetingu i innych imprez masowych,

- Tworzenie warunków do równania szans młodzieży złotowskiej z innymi ośrodkami kraju w starciu w dorosłe życie i zwiększenie nakładów na oświatę.

- Swobodny wybór szkoły podstawowej przez rodziców ucznia.

5. Miasto bezpieczne dla jego mieszkańców.

- Zaktywizowanie pracy Komisji Przeciwdziałania Alkoholizmowi i Komisji Resocjalizacji oraz organizacji społecznych i instytucji, walka z narkomanią.

- Pełne zapewnienie każdemu obywatelowi należnych mu praw i egzekwowanie obowiązków.

- Wspieranie inicjatyw mających na celu poprawę bezpieczeństwa obywateli.

- Wspieranie Policji, Straży Pożarnej, Pogotowia Ratunkowego w celu poprawy stanu wyposażenia w środki techniczne służące do ochrony życia i zdrowia mieszkańców.

Program ten będą realizować nasi kandydaci:

Do Rady Województwa:

Jan Zamczyk - mieszkaniec Złotowa.

Do Rady Powiatu:

Helena Agatowska, Stanisław Godlewski, Mirosław Jaskólski, Teresa Marchlewicz-Pachuc, Klemens Mrela, Robert Polaczek, Jan Szaliłow, Jan Szczeniak, Czesław Trusiński, Ryszard Walkowiak

Do Rady Miejskiej: - (w nawiasie numer okręgu wyborczego)

Czesław Nitka - / (1) , Joachim Jęsień (2), Urszula Wojciechowska - (3), Wiesław Kowalczewski - (4), Hanna Olencka - (6), Józef Skalecki - (8), Sylwester Szczerbiak - (9), Ryszard Szymaniak - (10), Barbara Kryszkiewicz - (11) Feliks Kasprzak - (12), Jerzy Kołodziejczyk - (13), Stanisław Pikulik - (14), Antoni Blicharz - (15), Andrzej Kosiba - (16), Brygida Matuszak - (18), Ryszard Grabowski - (19), Krystyna Popławska - (20), Włodzimierz Mróz - (22), Maciej Gappa - (23), Stanisław Welniak - (24).

Komitet Wyborczy Lewica Razem jest porozumieniem przedstawicieli licznych organizacji społecznych i zawodowych w Złotowie oraz partii politycznych.

Poparcia Komitetowi udzielili członkowie organizacji skupionych w Sojuszu Lewicy Demokratycznej a także przedstawiciele i członkowie: Polskiego Związku Działkowców Polskiego Związku Wędkarskiego, Związku Nauczycielstwa Polskiego, organizacji związkowych i rzemiosła, Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego oraz organizacji emerytów i rencistów.

Tak naprawdę to do końca nikt nie wie, co było składowane w powstałym na początku lat siedemdziesiątych mogilniku we Franciszkowie koło Złotowa. Mieszkańcy wioski twierdzą, że często podchmieleni „grabarze” chemicznego złomu spali do betonowych studni najgorsze trucizny.

BOMBA Z OPÓŹNIONYM ZAPŁONEM



Wraz z nastaniem lat siedemdziesiątych Samopomoc Chłopska zwietrzyła dobry interes związany ze sprzedażą coraz powszechniej stosowanych środków chemicznych w rolnictwie. Jednak wraz z gwałtownie rosnącym zbytem w szybkim tempie narastał również problem preparatów nieprzydatnych i przeterminowanych oraz opakowań po nich. Co bardziej „przedsiębiorczy” szefowie państwowych gospodarstw rolnych otrzymane z socjalistycznego rozdzielnika środki chemiczne całymi paletami nakazywali zakopywać w ustronnym miejscu, bez nadawania sprawie rozgłosu, w myśl prostej zasady - zakopać i zapomnieć.

W końcu władze central Samopomocy Chłopskiej oraz Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej, aby ukrócić dotychczasową samowolę, papierowym nakazem wymyśliły „zasady likwidacji niepełnowartościowych środków ochrony roślin wycofanych z obrotu handlowego”. Na mocy tego właśnie papierowego prawa datowanego na 1971 rok zaczęły powstawać na terenie kraju mogilniki, to jest miejsca przeznaczone do składowania wszelkiego rodzaju trucizn wprowadzonych do sprzedaży.

Wraz z wydaniem nakazu jak grzyby po deszczu zaczęły powstawać betonowe mogiły do grzebania niebezpiecznych odpadów. Budowano różnie. Jedne firmy robiły to solidnie a inne,

oszczędzając „dla siebie” cement, odwały najwykleszą lipę.

Betonowe kręgi do składowania odpadów lokowano często w bardzo przypadkowych i nieprześlanych miejscach. Końcowy efekt błędów lokalizacyjnych jest taki, że na dzisiaj bez kosztownych badań i permanentnego monitoringu nikt nie jest w stanie zagwarantować mieszkańcom domostw sąsiadujących z mogilnikami pełnego bezpieczeństwa.

Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska posiada w ewidencji blisko 350 obiektów, a faktycznie według opinii ludzi zawodowo parających się substancjami szkodliwymi jest ich z pewnością ponad 400. Jak to możliwe, że urzędniczej gromadzie giną tak ważne z punktu zdrowia obiekty? Inna sprawa, że dzisiaj nikt naprawdę nie wie, co było w latach siedemdziesiątych wkładane do betonowych trumien. Trudno to sobie wyobrazić, ale spora część ewidencji przyjmowanych środków z początkowych lat istnienia mogilników zaginęła.

Więść o możliwości legalnego i do tego często bezpłatnego wyczyszczenia magazynów ze starych, od dawna straszących chemicznych śmieci rozeszła się lotem błyskawicy. Jak Polska długa i szeroka magazyny czyścili wszyscy. Traktory od chwili uruchomienia mogilników w dzień i w noc, często bez kontroli i nadzoru oraz wiedzy osób odpowiedzialnych, w warunkach urągających wszelkim zasadom bezpiecznej pracy wozity „śmierć” na wysypiska odpadów.

Województwo piłskie nie różniło się w tym temacie od pozostałych. Mogilniki powstawały w pobliżu Trzcianki, Margonina, Złotowa, Chodzieży, Budzynia i Wałcza. Na naszym terenie taki magazyn śmierci wybudowano w okolicy Franciszkowa na początku lat siedemdziesiątych. Dzisiaj władza nim Złotowska Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna, która w pełnym zakresie odpowiada za stan i eksploatację grzebowiska.

Stary, wiecznie niszczone przez miejscowych płot, wykręcona na siłę i złamana przez wiejskiego osilka pordzewiała tablica ostrzegawcza, odkryte studnie do grzebania obecnie już tylko opakowań to obraz, jaki zastałem w trakcie zbierania materiałów do artykułu. Na części pokryw widać wyraźnie ząb czasu - wieka jak przy tradycyjnych trumnach zaczynają się zapadać. Zdaniem Zygmunta Sobieszczańskiego, prezesa zarządu ZSH-P, odpowiedzialnego za składowanie niechcianej chemii w Franciszkowie, okreso-

wo stwierdzane nieprawidłowości w użytkowaniu grzebowiska związane są głównie z wandalizmem ludzi oraz z koniecznością ciągłego uzupełniania badań celem spełnienia w całości wymogów ochrony środowiska.

Studni jest 31, z czego 14 zapełnionych we wcześniejszych latach jest szczelnie zabetonowanych. Z tego, co zarejestrowano wiadomo, że zgromadzono w nich blisko 10.000 kilogramów różnego rodzaju środków ochrony roślin, pozostałości z laboratoriów i opakowań po środkach chemicznych. Znalazło tam spoczynek także 400 kilogramów preparatu z zawartością substancji szkodliwych dla zdrowia i naturalnego środowiska!

Tajemnicą lasu, w którym zbudowano swoisty mogilnik, jest miejsce składowania środków chemicznych a raczej niewiadoma do końca lokalizacja 3-5 zapełnionych boksów. Jak wieść niesie, miejsce „pochówku” chemii zostało przed wielu laty skrzętnie przysypane ciężką łyżką spychacza.

Od 10 czerwca 1994 roku, to jest od dnia ostatniego grzebania opakowań, Zarząd Złotowskiej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej z uwagi na konieczność dopełnienia wszystkich niezbędnych formalności związanych z ochroną środowiska zaprzestał przyjmowania surowców do grzebania. Jak twierdzi prezes J. Sobieszczański, właścicielem mogilnika w Franciszkowie spółdzielnia stała się na zasadzie dziedziczenia spadku po poprzedniej firmie. Zresztą według prezesa działalność gospodarcza związana z magazynowaniem środków służących ochronie roślin to kiepski interes.

W myśl zaleceń PIOŚ w Pile trwają obecnie prace związane z koniecznością uruchomienia pełnego monitoringu składowiska w tym i posadowienia instalacji pizometrów oraz ukończenia pełnego opracowania geologicznego przez firmę „Dedal” z Kiekrza. W złotowskiej spółdzielni dowiedziałem się, że do czasu zakończenia wszystkich niezbędnych opracowań grzebowisko pozostanie nieczynne.

Zaskoczony zaistniałą sytuacją postanowiłem zasięgnąć języka w Państwowym Inspektoracie Ochrony Roślin, Wojewódzki Inspektorat w Pile z siedzibą w Złotowie. Bez większych problemów poinformowano mnie, że na dzień dzisiejszy dopuszczonych jest w Polsce do obrotu blisko 750 preparatów, z czego blisko 50 to substancje najgroźniejsze zaliczone do I i II klasy toksyczności dla ludzi.

W myśl obowiązującego prawa całość dystrybucji tych ostatnich jest obwarowana przepisami szczególnymi. W związku z tym każdy, kto nabył wspomniane substancje, może po upływie terminu ich ważności, zwrócić je wraz z zbędnymi opakowaniami do sprzedawcy. Ten z kolei ma obowiązek bezpłatnie je przyjąć i przekazać do producenta lub hurtownika celem przeprowadzenia utylizacji. Takich jak opisana wyżej sytuacja, zdaniem urzędników, unikają skrzętnie sprzedawcy i hurtownicy chcąc się wymigać od ponoszenia dodatkowych kosztów.

Co mają jednak począć rolnicy? Na to pytanie niestety nikt nie potrafił udzielić jasnej i rzeczowej odpowiedzi.

Andrzej ŁAWNICZAK

Przedsiębiorstwo Prywatne
77-400 Złotów, ul. Chojnicka 60

poleca

STEN

TAPETY

znanych krajowych i zachodnich firm RASCH,
LEGO COLL,
VENILIA

W ciągłej sprzedaży ponad 200 wzorów
w cenie już od 6 zł.

Również:
farby, kasetony, kleje
i inne akcesoria malarskie

Ponadto
w cenach fabrycznych
wyroby firmy GMBH FEIDAL

farby akrylowe wewnętrzne
i zewnętrzne, grzybobójcze,
lakiery akrylowe i do grzejników

SPRZEDAŻ RATALNA

HURT-DETAL
Złotów
Za Dworcem 1A
tel. 263-71-52

Przedsiębiorstwo **"KAMIDO"**

zaprasza do zakupów hurtowych i detalicznych

oferowanych wyrobów

- farby i emalie (akrylowe, chlorokauczukowe, olejne, poliwinylowe, alkaidowe)
- lakiery (chemoutwardzalne, olejne, akrylowe)
- emulsje i podkłady (akrylowe, zwykłe zewn. i wewn.)
- impregnaty i bejce
- farby i pigmenty do betonu i zapraw cementowych
- pianki i silikon
- farby samochodowe (Polifarb Cieszyn)
- farby samochodowe (mieszalnia JCI AUTOKOLOR)
- kleje i siatki do styropianu
- inne wyroby malarskie i akcesoria (ok. 2000 pozycji)



DETAL
Złotów
ul. Mokra 5B
tel. 263-24-56

Możliwość negocjacji cenowych

Supercena!

Szukasz **desek?**

Kupisz je tanio
w PePeDe S.A. w Złotowie

upusty cenowe
do

30%

Kontakt:
Piłskie Przedsiębiorstwo
Przemysłu Drzewnego S.A.
w Złotowie, al. Piasta 32
Dział Handlowy,
tel. (067) 263-31-20, 263-23-83

NETWORK MARKETING Józef Kłoska
Tel. (067) 263-52-34

- Sprzątanie nowo wybudowanych, po remontach, przed oddaniem do zamieszkania domów, mieszkań, bloków mieszkalnych, sklepów.
- Sprzątanie mieszkań, biur.
- Mycie okien.
- Czyszczenie na sucho dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej i samochodowej.

77-400 Złotów ul. Szpitalna 15/2



AUTO PARK Z. & J. Szcześniak

77-400 Złotów, ul. Chojnicka 57, tel./fax 067 263-40-10

oferuje
samochody:

Autoryzowany
Dealer



Volkswagen Group

W sprzedaży również
Felicia Combi Van i Felicia Pick-up

**ŠKODA
OCTAVIA**

od 37.980 zł



**ŠKODA
FELICIA**

1,3 i 1,6
od 26.450 zł



GOTÓWKA RATY LEASING UBEZPIECZENIA GWARANCJA

SKLEP OGRODNICZY

przy ul. Kościelnej 13b w Złotowie

Oferuje:

- nasiona ogrodnicze i polowe,
- cebule kwiatowe,
- sadzonki drzew i krzewów,
- ziemię i folię ogrodniczą,

zapraszamy codziennie..
w godz.: od 9 do 17
soboty od 9 do 13
tel. 265 26 66



**KIERMASZ
MEBLI OGRODOWYCH**

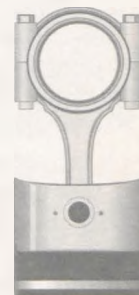
**ATRAKCYJNE
CENY**

SZLIFIERNIA CYLINDRÓW I WAŁÓW KORBOWYCH

AUTO-SZLIF
Geny Pawlowski

77-400 Złotów, ul. Płażowa 33, tel. (0-67) 263-52-03

**WYKONUJEMY
SZLIFY SILNIKÓW**
samochodów osobowych,
ciężarowych
i dostawczych
oraz ciągników



NAPRAWA
głowic i mostków
głównych

SPRZEDAŻ USZCZELEK FEDERAL MOGUL I GOETZE

Do usług gwarantujemy części zamienne
renomowanych firm polskich i zachodnich

Wystawiamy faktury VAT

PHU „AUTO CROSS”

**DEALER-DAEWOO
SALON-SERWIS**

Ryszard Wiśniewski



77-400 ZŁOTÓW
ul. Kujawska 5B
tel./fax (0 67) 263 25 21

RATY DO 5 LAT

OFERUJE SAMOCHODY:
POLONEZ, TICO, LANOS, NUBIRA,
LEGANZA, NEXIA, ESPERO,
CITROEN C-15, POLONEZ TRUCK

PROMOCJA:

upusty do 3000,00 zł i ubezpieczenia OC, AC, MW

CENTRUM DAEWOO



INKAS
Antykorozyjny Szpachlawka
oferuje

ul. Szpitalna 4/8, 77-400 Złotów
tel. (0-67) 263-63-41
tel. kom. 060 244 82 25

- KASY FISKALNE
JES ELEKTRONICS, ELZAB, CASIO, SAMSUNG,
KISO, MIKUNI, NCR, ADAXFASY, UNTWELL,
OPTIMUS

**- DRUKARKI
FISKALNE**

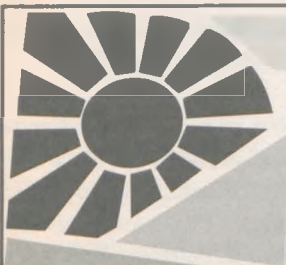
POSNET, ELZAB,
EMAR, DUO,
OPTIMUS



ZAPRASZAMY!

**- SERWIS
GWARANCYJNY
I POGWARANCYJNY**

CENY KONKURENCYJNE



Koncesjonowane **BIURO TURYSTYCZNE**

TO MY

77-400 Złotów, al. Piasta 11 tel./fax - 067/2632787

TYLKO Z NAMI:

- * pewnie
- * bezpiecznie
- * wygodnie
- * tanio

OFERUJE:
przewozy
osób

do Niemiec
W CZASIE

Przewozy osób

Polska - Niemcy
Niemcy - Polska
Dowozimy pod
wskazane adresy

AGROTURYSTYKA
AGROTURYSTYKA
AGROTURYSTYKA
AGROTURYSTYKA

Wycieczki

- Paryż, - Londyn
- Włochy, - Hiszpania
- wesołe miasteczka:
Niemcy, Dania,
Francja

Regularne linie

- Holandia
- Francja
- Anglia
- Belgia

Wczasy w Słowacji!

Uwaga! Wyjeżdżając indywidualnie na urlop za granicę naszego państwa świadczymy usługi informacyjne
- wykaz map, przewodniki, porady.

USŁUGI**OGÓLNOBUDOWLANE**

- * inwestycyjne i remontowe
- * stany surowe i roboty wykończeniowe
- * dociepleniów budynków metodą lekką

BETON KOMÓRKOWY**"SIPOREKS"***w cenach producenta z dostawą na budowę***MATERIAŁY BUDOWLANE**

- elewacyjne: płytki ceramiczne, cegła klinkierowa, panele PCV
- izolacyjne: styropian, termomasa, wełna mineralna, folie budowlane
- cement, wapno, gipsy, masy szpachlowe, kleje
- okna PCV, drzwi
- strop gęstożebrowy TERIVA
- systemy dociepleń: Atlas-Stoptex, Bayosan, Kreisel Multi, Ceresit

RATY

Zatrudnimy: murarzy, tynkarzy, malarzy budowlanych

BIOCHEM - FARMER

77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 1, tel. 0 67 265 34 50
78-600 Wałcz, ul. Bydgoska 83, tel. 067 258 24 41, 258 24 42, fax 258 35 01

z okazji roku współpracy z firmą HYDROTHERM jako autoryzowany dealer przedstawiamy promocyjną ofertę sprzedaży ważną do końca września '98.

- * Gazowy kocioł SOLID - dwufunkcyjny o mocy 9 - 24 kW (zapłon elektroniczny + konsola podłączeniowa + regulator pokojowy) za jedyne **2.900 zł brutto**
- * Zestawy olejowe np:
 - kocioł trójciągowy- żeliwny OT 25 + palnik + automatyka + zasobnik c.w.u. za jedyne **9.900 zł brutto**.
- * Wkłady kominkowe i kominy firmy WADEX ze stalikwasoodpornej
- * Fińskie pokrycia dachowe firmy RAUTARUUKKI POLSKA
- blachy dachówkowe
- blachy trapezowe
- * Lekki i nowoczesny system budowy YTONG - dom w cztery tygodnie

**RAUTARUUKKI POLSKA**

STEEL STRUCTURE DIVISION

YTONG

- dom w cztery tygodnie

**WADEX****Uwaga Rolnicy!**

Nie ryzykujcie niskich plonów! Pod oziminy zastosujcie nawozy KEMIRA jesień PK 11-20 + CA, MG, S, CU, B lub KEMIRA POWER 16.

**HYDROTHERM**

STIEBEL ELTRON

Wszystkie urządzenia firmy posiadają certyfikat najwyższej europejskiej jakości ISO 9000 I 9001

Firmy współpracujące:

- Zakład Usług Wod.-Kan. i CO Kwaśniewski Stanisław, ul. Drzymały 7, Złotów, tel. 263 56 21.
- „ELTAKO” - Jastrowie, ul. 1 Maja 19, tel. 266 37 67
- Dragon Gaz Michał Dobrzański Stargard Szcz. tel./fax 092 5775092

**Zapraszamy do współpracy firmy budowlane oraz hydrauliczne.****Producent odzieży roboczej
Sprzedaż artykułów BHP**

Sklep BHP ul. Jastrowska 39
i nowo otwarty sklep BHP
przy al. Mickiewicza 4



"DANA"
PRODUKCYJNO-USŁUGOWY
ZAKŁAD KRAWIECKI
77-400 Złotów, ul. Rzemieślnicza 27
Danuta Jadwiga Saja

Zapewniamy Kompleksowe
Zaopatrzenie Klienta

**PRACOWNIA
"KSI"****PROJEKTOWANIE
BUDOWLANE**

inż. Irena Kabat

ul. Słowackiego 7/37
77-400 Złotów
tel.:(067) 2634631



Ogłoszenia drobne

- Tanio sprzedam atrakcyjną suknię ślubną, rozmiar 38-40, wzrost - 175 cm. Tel. 263 5501
- Odstąpię piwnicę w bloku, np. na magazyn. Złotów, tel. 265 3625 po 21.00
- Sprzedam suknię ślubną - 165 cm. Bardzo tanio. Ul. Jeziorna 4, Złotów, tel. 266 71 02
- Sprzedam Reno „Neroda” rok 88. Cena okazjonalna. Bogate wyposażenie. Tel. 266 7258
- Alergie, choroby płuc, oskrzeli, wewnętrzne, testy alergologiczne, ocena spirometrii. Dr Barbara Musiałowicz-Chełmińska, specjalista pulmonolog i internista. Piła: wtorki i czwartki 15.00-17.00, al. Wojska Polskiego 20 (apteka), tel. 2138921 lub 0602172325.
- Kupię działkę budowlaną z rozpoczętą budową domu. Tel. 263-47-36
- Aerobik - w poniedziałki i czwartki godzina 20.00. Szkoła Podstawowa nr 2 w Złotowie. Tel. 0602464512 lub 263 50 03
- Dnia 29.08.1998r zagubiono pozwolenie na broń myśliwską seria B-nr-189968 wydane przez KW Policji w Pile.

plakaty listowniki lakierowanie**wizytówki widokówki czasopisma****kalendarze katalogi****foldery naświetlanie****teczki firmowe****dyplomy broszury etykiety****gazety skanowanie laminowanie**PRZEDSIĘBIORSTWO
POLIGRAFICZNO-REKLAMOWE**Tongraf**Piła, al. Wojska Polskiego 32-34
tel./fax (0-67) 212-34-50, 214-82-33, 214-82-43

Zarząd Miejski w Krajence

77-430 Krajenka, woj. pilskie, ul. Wł. Jagiełły nr 9
tel. 067/2638505

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego dla gminy i miasta Krajenka.
Termin realizacji: 1999-10-30.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.
Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w Urzędzie Gminy i Miasta w Krajence, ul. Wł. Jagiełły nr 9, pokój nr 10, tel. 067/2638505.

Uprawniony do kontaktów z oferentami - Zygmunt Martenka, Urząd Gminy i Miasta w Krajence, pokój nr 10, tel. 067/2638505.

Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną „Oferta w sprawie przetargu nieograniczonego na wykonanie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy i miasta Krajenka” należy złożyć w siedzibie zamawiającego, pokój nr 6.
Termin składania ofert upływa dnia 23.09.1998 r. godz. 10.00.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 23.09.1998 r. godz. 11.00 w Urzędzie Gminy i Miasta w Krajence pokój nr 2A.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

1. Spełniają wymogi zawarte w Ustawie o zamówieniach publicznych i specyfikacji istotnych warunków zamówienia,
2. Są uprawnieni do wykonywania zamówienia i posiadają potencjał wykonawczy,
3. Przedstawiają referencje zrealizowanych tożsamyh zamówień,
4. Przedstawiają projekt umowy.

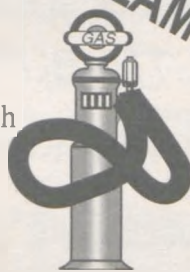


Zakład Usługowo-Handlowy

AZOTEX S.C. tel. (067) 2634999

CZYNNE 24 GODZINY 77-400 Złotów, ul. Kujańska 63

- * dystrybucja gazu płynnego w butlach 11 i 33 kg oraz do wózków widłowych
- * badanie szczelności w urządzeniach gazowych (kuchenki itp)
- * montaż urządzeń gazowych w Samochodach do jazdy na gaz płynny-firmy *Lovato*
- * tankowanie pojazdów samochodowych gazem płynnym



ZAPRASZAMY!!!

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe

“ELEKTROMAL”

ul. Boh. Westerplatte 14
77-400 Złotów, tel. (067) 263 79 85

Poleca artykuły:

- *elektryczne
- *malarskie
- *narzędzia



Balcer Mariola

SKLEP

“MOLIS”

ul. Wojska Polskiego 22

KONFEKCCJA DAMSKA

...I MĘSKA

ATRAKCYJNE CENY

BOGATA OFERTA

MŁA OBSŁUGA



Sklep Motoryzacyjny

“DORA”

77-400 Złotów, ul. Szpitalna 11
czynny 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00



Polecamy szeroki asortyment części do Fiata, FSO, Poloneza

TANIO!

MINI



ul. Sienkiewicza 8

(Przy Hali Targowej)



POLECA:

szeroki asortyment artykułów dla zwierząt

Usługowy Zakład Stolarski

Eksport-Import

Piotr Patuczak

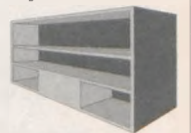
atrakcyjne ceny

**MEBLE KUCHENNE,
POKOJOWE**



szybka realizacja zamówień

ul. Murarska 2
77-400 Złotów
tel. 263 4336



Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe

“ELEKTROMAL”

ul. Boh. Westerplatte 14
77-400 Złotów, tel. (067) 263 79 85

Poleca artykuły:

- *elektryczne
- *malarskie
- *narzędzia



Realizacja recept ZOZ
P.P.H.U.

ZAKŁAD OPTYCZNY

A. R. Kuligowscy

Szybko, tanio i solidnie

ul. Wojska Polskiego 13a
77-400 Złotów
tel. (067) 2637187



Są różne samochody:

złe ...

dobre ...

bardzo dobre ...

volkswagen

Pawlik Autoryzowany dealer VW i Audi

Piła, al. Powstańców Wlkp. 164, tel./fax (0-67) 213 14 68

U nas kupisz także:

 **KÄRCHER**



DAEWOO
MOTOR POLSKA

 **CENTERTEL**



A.F.B.

CITROËN

Andrzej Pabich

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

Piła, ul. Bydgoska 139, (przy stacji JET), tel. (0-67) 214-91-37
tel./fax (067) 214-91-87

- * sprzedaż samochodów osobowych i dostawczych
- * serwis
- * części zamienne
- * akcesoria
- * leasing, kredyt, ubezpieczenia

Korzystny pakiet ubezpieczeniowy
OC, AC, NW

Nie dotyczy wersji Break



System ABS za darmo

Matysarek w kraju Szekspira

Złotowska młodzież wędruje śladami legendarnego Drakuli. Osobiście poznaje życie i genezę podróży Jamesa Cooka.

Przygody wakacyjne są zawsze ekscytujące, ciekawe i niepowtarzalne. No i oczywiście wzbudzają zazdrość u innych. Teatr Matysarek ma swoją receptę na spotkanie z przygodą. Już po raz wtóry odwiedził zaprzyjaźnione ze Złotowem angielskie miasto Goole. W odpowiednim czasie i przez odpowiednich ludzi zaaranżowane podstawy współpracy procentują właśnie w ten sposób. Tym razem do Anglii wyjechała 8-osobowa grupa, łącznie z tłumaczem Mirkiem Ratajczakiem i opiekunem Andrzejem Motakiem. Po powrocie okazało się, że ta właśnie grupa młodzieży (nie wliczając Przemka Stippy) stała się najciekawszą i najbardziej rozwiniętą dramatycznie w całym zespole Matysarka.

Grupa żądnych przygód i nowych doświadczeń młodych ludzi wyruszyła ze Złotowa 25 lipca a 26 w późnych godzinach wieczornych wędruje do Goole. Jak zawsze gościem znaleźli wśród rodzin swoich angielskich przyjaciół. Od 27 lipca ruszyły pełną parą próby nad wspólnym spektaklem pt. „Pieniądze”. W Gaate Theatre, przez cały dzień, oczywiście z przerwą na lunch, słychać było wypowiedziane w obu językach dramatyczne kwestie. Wieczory miały charakter czysto rekreacyjny; chodzono na basen, wspólnie grillowano. Największym zainteresowaniem cieszyły się spotkania u Richarda. 1 sierpnia o godz. 20.00 odbyła się światowa premiera spektaklu „Pieniądze”. Po pięciu dniach pracy udało się przygotować spektakl ruchu, w którym uczestniczyła młodzież z Matysarka i z teatru w Goole. Muzykę przygotowali Mirek Ratajczak i Corin, a przysięgiewywała Ola Motak.

Wszyscy ci, którzy zobaczyli to przedstawienie, łącznie z profesjonalnymi aktorami z Leeds, stwierdzili, że niemożliwy jest taki efekt w tak krótkim czasie. Po przedstawieniu czterzy zostali nagrodzeni gromkimi brawami.



a burmistrz Goole zaprosił cały zespół na poczęstunek. Niedzielę 2 sierpnia młodzież spędziła na wycieczkach z angielskimi rodzinami.

Dzień później wspólnie z przyjaciółmi z Anglii wyruszyli na kemping. Mieszkali w Rosedale Abbey, miejscem zakwaterowania była stara kaplica przerobiona na schronisko młodzieżowe. Była to dobra szkoła samodzielności, ponieważ sami musieli gotować obiady, przygotować śniadania i kolacje oraz sprzątać.

Właśnie stąd wyruszali na różne wycieczki. Były i krajoznawcze, po górach i dolinach Rosedale Abbey, oraz do znanych miejscowości. Zwiedzili Rievaulx Abbey, gdzie znajdują się ruiny klasztoru cystersów. Największą jednak atrakcją okazała się wyprawa do Whitby - miasta, gdzie według legendy Drakula poszukiwał porwanej narzeczonej. Znajduje się tu muzeum poświęcone całej drakomanii.

Whitby urzeka swoim specyficznym kolorytem starego, tajemniczego i niezmiernie malowniczego miasta. Na szczycie skalnego urwiska, wśród odgłosów rozbijających się fal i wycia wiatru zwiedzić można stary średniowieczny kościół i cmentarz.

W Whitby znajduje się też dom kapitana Cooka. Duże wrażenie wywarły także wspaniałe klify (skaliste wybrzeże) w Robin Hood's Bay.

Polska młodzież zwiedziła również Flambę i miasto Scarborough, gdzie opalała się na plaży i próbowała kąpać się w Morzu Północnym. Niestety woda była tak zimna, że skończyło się tylko na próbie. Na szlaku wypraw znalazło się też miasto York.

Złotowem, ale trzeba było szykować się do odjazdu. W czwartek wszyscy uczest-

niczyli w pożegnalnym spotkaniu. Z Goole wyjechali w nocy, aby rano zobaczyć jeszcze Londyn. Odbyli 4-godzinny spacer po mieście, zobaczyli Big Bena, Piccadilly Squer, Pałac Królowej oraz pałac i opactwo Westminsterkie.

7 sierpnia nastąpił niestety czas powrotu, w Złotowie byli dzień później, pełni wrażeń i lez, że tak szybko skończyła się ta wspaniała przygoda.

Andrzej Motak:

- Taki sposób wymiany pomiędzy teatrami jest bardzo ciekawy, gdyż wspólna praca nad spektaklem, wspólne wycieczki integrują młodzież polską i angielską, i jej samej dostarczają możliwości doskonalenia języka angielskiego. Rozmawialiśmy z Charliem Staddy - głównym organizatorem naszego pobytu i wspaniałym kierowcą - o dalszej wymianie i stwierdziliśmy, że taka forma jest najciekawsza. Być może w przyszłym roku młodzież z Goole przyjedzie albo na Teatralia, albo w czasie wakacji, żeby z nami zrobić spektakl i pokazywać go w Złotowie, a później w Goole.

Marzenia realizują odważni. Matysarek umie to robić pod mądrym okiem swoich opiekunów. **AT**

Niedzielne popołudnie z psem

W ubiegłą niedzielę na placu przy Złotowskim Domu Kultury odbyło się „Niedzielne popołudnie z psem”, które zostało zorganizowane przez powstałe w kwietniu br. Towarzystwo Miłośników Psów i Kotów działające przy ZDK. Sponsorem zabawy była min. Spółka z o.o. „Klon” w Nowej Świętej oraz Spółdzielnia Mieszkaniowa „Piast” w Złotowie.

Organizatorom „popołudnia” przyświecał jeden cel: popularyzacja psów i wszystkiego co z czworonogami związane. W czasie trwania imprezy podano wyniki konkursów ogłaszanych około 2 miesiące temu na temat „Mój przyjaciel pies”. Konkursy były przeprowadzone w trzech kategoriach: plastyczny, fotograficzny i literacki. Udział w nich mógł wziąć każdy, bez względu na wiek, przekonania czy miejsce zamieszkania.

W konkursie fotograficznym pierwsze miejsce zajęła Barbara Chodera, drugie miejsce

Katarzyna Borkowska, a trzecie Edyta Wypiór. W konkursie plastycznym pierwsze miejsce zajęła Anna Tetzlaff, drugie Katarzyna Madej, a trzecie Małgorzata Modrak. W konkursie literackim nagrodę główną odebrał Janusz Justyna.

Punktem kulminacyjnym imprezy był wybór psiej miss i mistera. Pierwsze miejsce zajęła suczka Jurka Alberta. W kategorii mistera specjalne wyróżnienie otrzymał Urwis.

Jednocześnie ogłoszony został konkurs na największe podobieństwo między psem, a jego właścicielem. Konkurs ten wygrała Małgorzata Kowalska ze swoim psem Korkiem.

Kolejnymi atrakcjami były konkursy na psy o najśmieszniejszym ogonku, na najbardziej umaszczenie, na najmniejsze dorosłe pieski.

W kategorii na najbardziej śmieszny ogonek złoty medal otrzymał Pinio Ani Dzie-

wiatowskiej, srebrny medal otrzymał czteroletni Czapi, a brązowy Diana Doroty Borkowskiej. W kategorii na najbardziej kolorowego psa pierwsze miejsce zajął Buzo, drugie Myszka, a trzecie Kubuś. Wszystkie psy miały co najmniej 3 kolory. Najmniejszym pieskiem był Józio, potem Myszka, a trzecim Abramis Pauliny Brzezińskiej. W przerwach pomiędzy konkursami prezentacji poszczególnych psich ras dokonał Andrzej Nowicki.

Podczas spotkania odbył się również pokaz tresury psów policyjnych z Komendy Policyjnej w Złotowie i w Trzciance. Tresowane psy służą w policji od 9 do 11 lat, potem stają się psami przewodnikami.

Na końcu „Niedzielnego popołudnia z psem” miała odbyć się prezentacja właścicieli psów z ich umiejętnościami. Niestety nie było chętnych. Imprezę zakończył zespół Remix, który cały czas towarzyszył zebranej publiczności.

Monika Kotarek

„Jest taki kwiat...”



Tego letniego wieczorku tanecznego prędko nie zapomną starsi wiekiem, choć młodzi duchem, mieszkańcy Tarnówki i okolic.

Nie powiodło się, co prawda, zorganizowanie ogniska w stancy harcerskiej - deszcz lał nieustannie. Jednak niepomysłna pogoda nie przeszkodziła w urzędzeniu we wtorkowy wieczór 25 sierpnia w sali GOK-u zabawy tanecznej dla seniorów - przy sztucznym ognisku. Spotkanie było okazją do podzielenia się z licznie przybyłymi seniorami z Krajenki wrażeniami z niedawno odbytej wycieczki do Trójmiasta.

Okrasą był występ kapeli z Krajenki, której wtórował śpiew zebranych. Zaś pani Leokadia Łukasik przeczytała jeden ze swych wierszy napisanych specjalnie na tę okoliczność. Było kulturalnie i wesoło. Zadowoleni uczestnicy twierdzą, że to nie pierwsza tak udana impreza.

Kto jest inicjatorem tych spotkań? Kto rozbudził uśpioną nieco społeczność wsi?

Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów istniał w Tarnówce już od dawna, ale zebrania odbywały się w niewielkim gronie i sporadycznie, najczęściej z okazji Dnia Seniora.

Działalność koła radykalnie ożywiła się, gdy w listopadzie 1992 r. wstąpiła do niego świeżo upieczona, energiczna emerytka - pani Eugenia Wróbel. Jeszcze w tym samym roku wybrano ją na przewodniczącą związku. Od tego czasu zaczęło przybywać członków - w 1993 r. zapisało się 70 osób z Tarnówki i okolicznych wsi: So-

kolnej, Bartoszkowa, Osówki, Piecewa (obecnie koło liczy 116 osób). Seniorzy zaczęli się spotykać na zebraniach przy kawie lub herbatce. Czasem któraś z kobiet upiekła ciasto albo przygotowała sałatkę, zaś jeden z panów przygrywał na instrumencie.

Ale pełna werwy pani Wróbel nie poprzestała na tym. A może by tak gdzieś pojechać, coś zwiedzić, pokazać ludziom kawałek Polski? Zaczęła organizować wycieczki krajoznawcze. Pierwsza była krótka. Wiodła niedaleko, do

miejsca drogiego każdemu mieszkańcowi Krajny - do najstarszego polskiego sanktuarium w Górcie Klasztornej. Po tej udanej wyprawie były następne: do Władysława, na Półwysep Helski, do Kołobrzegu, Lichenia, Gniezna, Trójmiasta, Torunia, Bornego Sulinowa.

W ciągu roku wyjeżdżamy 3-4 razy - opowiada z uśmiechem pani Eugenia - i zawsze mamy piękną pogodę. Czasem wydaje mi się, że to już ostatnia wycieczka. Jest mnóstwo zabiegów z załatwianiem, a poza tym nie zawsze dopisuje mi zdrowie i dobre samopoczucie. Ale gdy widzę seniorów, punktualnie przybyłych na umówione miejsce, zadowolonych i uśmiechniętych - zapominam o wcześniej poniesionych trudach. Niektórzy tak uwielbiają nasze wyprawy, że wracając z jednej, pytają, kiedy będzie następna. I jak tu nie organizować wycieczek?

W ciągu roku jest wiele okazji do spotkań: Dzień Seniora, Dzień Kobiet, Dzień Babci i Dziadka, spotkanie wigilijne, wieczór kamawalowy z kotylionami; ostatnio wprowadzonym zwyczajem są poranki wielkanocne.

Emeryci z Tarnówki chętnie nawiązują kontakty z innymi kołami. W styczniu gościliśmy kabaret o zabawnej nazwie „Skleroza” z Domu Seniora w Pile - relacjonuje przewodnicząca. - *To właśnie u nas miał miejsce jego jubileuszowy dwusetny występ. Śmiechu było co niemiara, a przedwojenne piosenki wprost porwały serce.*

Stalymi niemal gośćmi spotkań są członkowie Koła Emerytów i Rencistów z Krajenki.

Niektórzy seniorzy biorą czynny udział w życiu kulturalnym gminy. Należy bowiem wspomnieć, że zawiązał się zespół wokalny, który śpiewem piosenek biesiadnych, pieśni patriotycznych czy religijnych (np. kolęd z okazji spotkania oplatkowego) uświetnia rozmaite uroczystości. Ponadto dość niedawno powstała grupa teatralna. Jeszcze nie ma nazwy, a już osiągnęła sukces - wyróżnienie na Przeglądzie Dorobku Artystycznego Seniorów „Pre Ars” w Pile. Inscenizacja została wytypowana na przegląd ogólnopolski do Bydgoszczy. W czerwcu oklaskiwała ją publiczność Tarnówki.

Artyści sami starannie przygotowali kostiumy i dekoracje, a oprawę muzyczną przygotowała pani Aleksandra Wawrzeńczyk - dyrektorka miejscowego GOK-u. Natomiast scenariusz sztuki powstał na podstawie przepięknego opowiadania ks. Mieczysława Malińskiego pt. „Jest taki kwiat”.

Wszystkie wydarzenia z życia koła są uwiecznione w kronice prowadzonej przez panią Leokadię Łukasik (tekst) i Eugenię Wróbel (fotografie). Na koniec wspomnę o niezwykle cennej formie działalności - o akcjach charytatywnych. Koło nawiązało współpracę z Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym w Piecewie. Raz w roku spotykamy się z dziećmi specjalnej troski, dla których przygotowujemy skromne upominki: za zebrane pieniądze kupujemy słodycze; poza tym własnoręcznie wykonujemy różne drobiazgi - skarpetki, rękawiczki, przytulanki. Dla dzieci to ogromna radość.

Na moje pytanie: „Czy te spotkania, akcje są potrzebne starszym osobom?” pani Wróbel odpowiada: *Tak, oczywiście. Wspólne imprezy, wyjazdy jednoczą ludzi. To dobre, że nie zamykają się w domach, ze swoimi troskami, chorobami. Podczas naszych spotkań jest czas na refleksje, wspomnienia, ale i na wesołe zabawy, śpiew, taniec. Taniec, ruch - to przecież świetne formy terapii. Dzięki temu wielu zapomina o swych dolegliwościach. Wielu otwiera swe serce dla innych potrzebujących, czyniąc im dobro.*

Dewizą miejscowego koła seniora może więc być cytat z opowiadania ks. Malińskiego: „... jest taki tajemniczy kwiat, który kwitnie nocą. Ale kwitnie tylko przy człowieku, który jest do bry”.
A.M.

„KRAJNIACY” NA KASZUBACH

Zespół „Krajniacy” z Wielkiego Buczka jak zwykle nie próżnuje. Jego członkowie w pierwszą sobotę i niedzielę września pojechali na Kaszuby, na spotkanie oddziałów Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, które mają zespoły folklorystyczne.

Buczkwici odwiedzili Łomczyńską Hutę, Starbinino, gdzie znajduje się Kaszubski Uniwersytet Ludowy, oraz Wierchucin. W Wierchucinie „Krajniacy” uczestniczyli w uroczystościach dożynkowych, przedstawili także swój program „Wieńcowy” oparty na krajeńskich zwyczajach dożynkowych. Składają się nań dwie sceny: zakończenie prac żniwnych i zabawa dożynkowa.

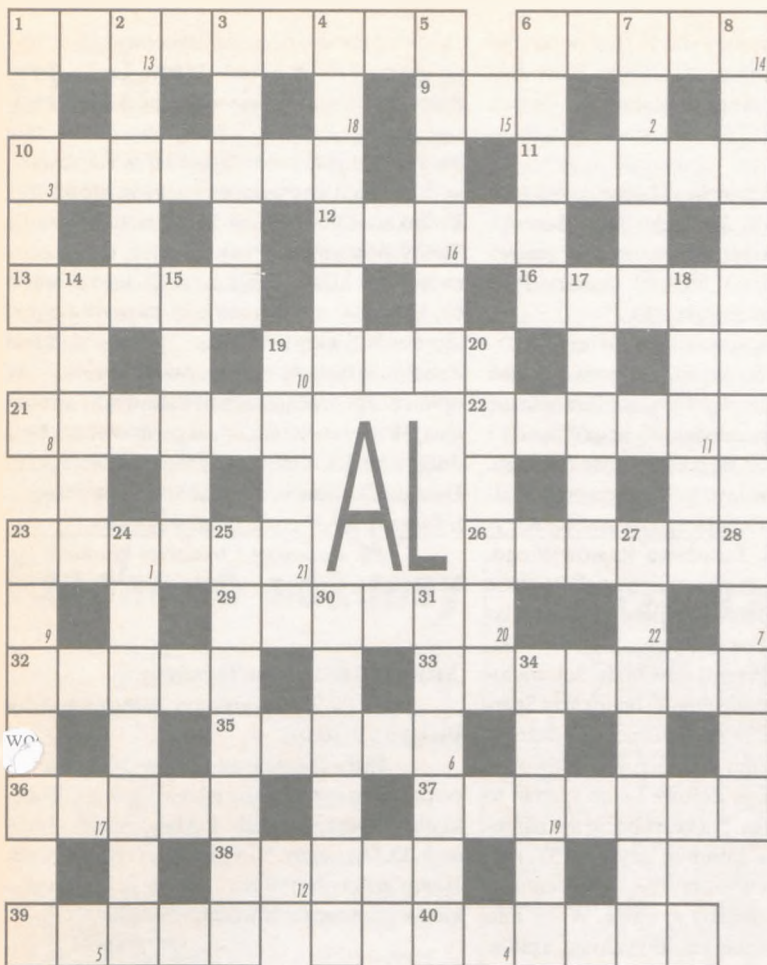
W trakcie wyjazdu „Krajniacy” spotkali się także z zaprzyjaźnionym z zespołem profesorem Józefem Borzyszkowskim, dla którego skomponowali specjalną piosenkę pod tytułem „Nasz profesor”, którą, jak powiedziała prowadząca zespół Jowita Kęcińska, z wielką radością mu ofiarowali.

J.Z.

Humor „Aktualności”

- Gustaw, Ludwik i Hubert pojadą w delegację do Paryża - oznajmia dyrektor swoim pracownikom.
- Wspaniale!
- Tylko pamiętajcie, że Gustaw po francusku to Gui, Ludwik - Lui, a Hubert...
- Ja nie jadę - przerywa Hubert.

- Spotykają się dwie myszy. Jedna mówi do drugiej:
- Spotkałam fajnego chłopaka. Wkrótce wychodzę za niego za mąż. Pokażę ci jego zdjęcie.
- Ty - stwierdza przyjaciółka po obejrzeniu zdjęcia - przecież to nietoperz.
- O cholera, a mówił, że jest lotnikiem.



Poziomo:

1- zamszowa z piosenki 6 - typu szpilka 9 - intensywny jasnoczerwony kolor
 10 - występują na niej artyści 11- margaryna, z którą ci się upiecze 12- ustalona, ogólnie przyjęta zasada, przepis, reguła 13 - rodzaj abażuru 16- ewolucja narciarska 19 - imię żeńskie 21- dyni do pogryzania 22 - najstarszy, senior
 23 - wzgórek, usypisko 26 - figowy 29 - zjadają wiśnie 32 - Gable 33 - jego odmianą welur 35 - muzułmański diabeł 36 - intelekt 37 - kukułka 38 - błędny na bagnie 39 - szczebel wyżej 40 - kupalnik inaczej

Pionowo:

1- nieszczęście, kłopot 2- fragment, urywek 3 - nasze włókno poliestrowe
 4 - z orzeczeniem 5 - urządzenie 6 - „filmowe” imię 7 - obowiązuje w bibliotece
 „obok Starego w „Krzesłach” Ionesco 14 - w proszku, zagęszczane 15 - duże „ora w ptasich skrzydłach 17- silacz z Sienkiewicza 18 - para 19 - miasto nad Ropą 20 - ze wszystkich narodowości on jest podobno największym snobem
 23 - węzeł z wstążki 24 - zawód Madame Sans-Gene 25 - mieszka w igloo 27 - podtrzymuje złamaną rękę 28 - ruda, puszysta u wiewiórki 30 - polana 31- manna 34 - narciarski - zimą w górach, ogórkowy- latem w teatrach

Litery z pół 1- 22 utworzą rozwiązanie - myśl greckiego pisarza Hezjoda. Na odpowiedzi czekamy do końca września 1998 r.

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 15(18) brzmiało: ARTYSTA MALARZ. Nagrodę wylosowała pani Ewa Banach-Drag ze Złotowa. Gratulujemy!

Dzisiaj proponujemy sosy do sałatek oraz sałatkę wykwintną.

Sos różowy - 4 łyżki naturalnego jogurtu wymieszać z łyżeczką keczupu i zmiażdżonym ząbkem czosnku. Doprawić solą i pieprzem.

Sos paprykowy - Do 4 łyżek majonezu dodać niewielką ilość koncentratu pomidorowego, doprawić ostrą papryką i solą.

Sos curry - 4 łyżki majonezu wymieszać z niewielką ilością gęstej śmietany. Dodać łyżeczkę przyprawy curry.

Sos jogurtowy - 4 łyżki majonezu wymieszać z łyżką jogurtu i łyżeczką musztardy. Doprawić sokiem z cytryny, solą, cukrem i białym pieprzem do smaku.

Sos pomarańczowy - Naturalny serek homogenizowany wymieszać z łyżką majonezu. Doprawić 3 łyżkami soku z pomarańczy, solą i przyprawą curry.

Salatka wykwintna
Składniki: 2 ugotowane piersi z kurczaka, 4 plasterki ananasa, 20 dag małych pieczarek, 1 kiszony

ogórek średniej wielkości, 3-4 łyżki majonezu, sól, pieprz.

Przygotowanie: Piersi kurczaka i ananasa pokroić w dużą kostkę. Pieczarki zblanszować (czyli zanurzyć na 1 minutę we wrzątku) i pokroić na połówki lub ćwiartki. Ogórek pokroić w drobną kostkę, posolić, popieprzyć. Całość wymieszać i połączyć majonezem.

Dla ducha przysłowie mandzurskie: „Duża ilość słów wprowadza w błąd; duża ilość jedzenia łatwo psuje żołądek.”

Poradnik „Aktualności”

Co zrobić, aby kwiaty w wazonie dłużej dekorowały nasz pokój?

- łyżki obcinamy ukośnie jednym zdecydowanym ruchem.
- obrywamy liście z tej części, która będzie zanurzona w wodzie.
- oskrobujemy nożem końce łyżek, aby lepiej wchłaniały wodę.
- wkładamy kwiaty na kilka godzin do zimnej wody, aby utrzymać ich świeżość,
- do wazonu wrzucamy kostkę cukru i mieszamy.

Krzyżówka dla najmłodszych



1. Za nią chwytasz, gdy chcesz otworzyć drzwi.
2. W zaprzęgu Świętego Mikołaja.
3. Odmierza czas.
4. Owoc albo psotnik.
5. Żółty ptaszek.

Pierwsze litery poszczególnych haseł utworzą rozwiązanie. Na odpowiedzi czekamy do końca tygodnia.

Krzyżówkę dla dzieci z poprzedniego numeru prawidłowo rozwiązała m.in. Kasia Linek z Lipki. Zapraszamy do redakcji po odbiór nagrody.

Hasło krzyżówki muzycznej brzmiało: PERKUSISTA. Nagrodę otrzymuje Ewelina Dawidowicz ze Złotowa. Gratulujemy!

Kulinarne przeboje

Piłka nożna

Piłka nożna, IV liga Polonia Wygrywa!

W IV lidze w grupie północnej występuje najlepsza drużyna przyszłego powiatu złotowskiego - Polonia CPN Jastrowie. Po sześciu kolejkach jastrowianie plasują się na 13 miejscu z siedmiopunktowym dorobkiem. Ostatnie dwa mecze poloniści rozstrzygnęli na swoją korzyść, pokonując kolejno rezerwy Pogoni Szczecin 1:0 u siebie i Arkonię Szczecin 2:0 na wyjeździe. Nietypowym hat-trickiem popisał się Robert Krause, zdobywając wszystkie trzy wyżej wymienione bramki.

W meczu z Arkonią Polonia występowała w składzie: Piotr Chlebuś - Radek Bersztolec, Michał Zięba, Krzysztof Frankowski, Krzysztof Szlendak, Andrzej Ganczar, Robert Krause, Remigiusz Skrzoska, Robert Zieliński, Piotr Krause i Krzysztof Gazarkiewicz. Rezerwa: Paweł Gasiński, Leszek Karabanowicz, Krzysztof Nadolny, Patryk Gajewski i Mariusz Kubiak oraz II bramkarz Marcin Klofik. Drużynę trenują: Ryszard Ludewicz i Władysław Cielas.

Punkt dla Jastrowia

12.09.98r. Polonia CPN Jastrowie: Wicher Reptowo 1:1 (0:0).

Mecz stał na przeciętnym poziomie, ze znaczną przewagą gospodarzy. Bramka zdobyta przez Radka Bersztoleca w 32. min zapowiadała łatwą wygraną polonistów. Niestety, przebieg gry uświadomił nieco czujność jastrowian i w 52. min po błędzie bramkarza i obrońcy, goście strzelili wyrównującego gola. Wynik remisowy utrzymał się do końca spotkania. Jeden punkt niewiele zmienia pozycję Jastrowia w tabeli.

Tabela:

1. Kotwica Kołobrzeg	6	18	20:6
2. Błękitni Stargard	6	15	20:8
3. Pogoń Barlinek	6	15	11:2
13. Polonia CPN	6	7	8:10
18. Gryf Kamień Pom.	6	3	9:25

JJ

Piłka nożna V liga

A punkty zostały w powiecie...

5.09.98 r. MLKS Sparta Złotów: Tarnovia Tarnówka 0:0, jun. 3:0.

Składy: Sparta - Sypniewski- Fertykowski (50' Goszczyński) J. Rajsowski, Najda, Borysiuk, Cochór, Zabel, Dziedzina, R. Rajsowski, Banach (15' Stolp) Zaorski (75' Stasierowski); trener - Marek Laska

Tarnovia- Bylicki- Maksymiszyn (55' Siudak), Szpałek. S. Starszak, Barczykowski, Owsiany, W. Starszak, Rybarczyk, Brzozowski, Stefaniak, Małaczek (60' Łój)/ trenerzy- Piotr Muszyński i Sławomir Puławski.

Złota kartka- T. Brzozowski (Tarnovia).

Derby rządzą się swoimi prawami i tak było w tym meczu. Faworyzowana Tarnovia nie znalazła sposobu na młodzieżki zespół Sparty i spotkanie zakończyło się polubownym remisem.

Pierwszą groźniejszą akcją przeprowadzili gospodarze, ale szarżującego na bramkę Krzysztofa Bylickiego, Jarosława Rajsowskiego, uprzedził obrońca. Potem następowały szybkie ataki z obu stron wieńczące niecelnymi strzałami. Łukasz Barczykowski, Tomasz Brzozowski, Andrzej Stefaniak i Przemysław Małaczek wielokrotnie sprawdzali umiejętności bramkarza Sparty. Trzeba przyznać, że złotowianie mają dużo do zawdzięczenia swemu golkipierwi - Sławomirowi Sypniewskiemu. Zerowe konto spartan to głównie jego zasługa. Na bezrobocie nie narzekał także bramkarz Tarnovii; gdyby w 35. min Damian Dziedzina wykorzystał stuprocentową okazję, piłka trzepotałaby w siatce. W 75. min pod bramką tarnówczan zakotłowało się, a piłka, nieszczęśliwie dla Sparty, trafiła w słupek, ku rozpaczy kibiców wracając w pole gry. Podobne przeżycia spotkały kibiców przyjezdnych w 85. min - po niefortunnej interwencji obrońcy Sparty ich pupile dwukrotnie trafiali w poprzeczkę. Po meczu zawodnicy obu drużyn z przekonaniem twierdzili, że to właśnie im należało się zwycięstwo. Los okazał się być sprawiedliwym arbitrem, zachowując wynik remisowy.

J.J.

Sparta coraz lepsza!

V liga, mecz awansem 10.09.08r.

Lubuszanin Trzcianka: MLKS Sparta Złotów 0:2 (0:1).

Bramki: Jarosław Rajsowski- 30' i Dawid Cochór - 92'.

Złotowscy kibice z niepokojem oczekiwali wieści z Trzcianki, obawiając się rezultatu potyczki z liderem. Gospodarze pewni zwycięstwa prawdopodobnie zlekceważyli drużynę gości. Trener Sparty Marek Laska przed meczem wyznaczył swoim podopiecznym jasny plan - zdobycie 3 punktów! W 30. min lewym skrzydłem pociągnął Jarek Rajsowski, kończąc rajd chytrym strzałem w krótki róg. Bramkarz Lubuszanina był bezradny! 1:0 dla Sparty. Mecz miał równy przebieg, trzcianecy napastnicy kilkakrotnie zagrozili naszej bramce, ale Sławomir Sypniewski to pewny punkt złotowskiej ekipy. Ciężkie życie miał Karol Zabel, częstokroć cięty „równy z trawą”. W opinii bezpośrednich obserwatorów Sparta zasłużyła na zwycięstwo, czego dowodem była druga bramka, zdobyta strzałem z woleja przez Dawida Cochóra w 92. min Spartanie rozegrali świetny mecz i należą im się brawa.

PS. Rozmowę z trenerem Markiem Laską zamieścimy w następnym numerze „AL”.

Strzelecki festiwal w Tarnówce

12.09.98 r. Tarnovia Tarnówka: Kłos Budzyń 5:1, (0:0).

Pierwsza połowa była wyrównana. po przerwie rozerwał się worek z golami. Bramki dla Tarnovii uzyskali: P. Małaczek, A. Stefaniak, D. Owsiany, S. Starszak i T. Brzozowski. Honor gości obronił Kin. Cieszy pewne, wysokie zwycięstwo tarnówczan.

Pozostałe wyniki:

Tuczno: Wieleń	2:2
Czarków: Człopa	3:1
Krzyż: Mirosławiec	1:2
Debrzno: Rosko	1:2

Tabela:

1. Trzcianka	5	12	10:8
2. Wieleń	5	11	16:5
3. Mirosławiec	5	10	9:6
4. Złotów	5	10	6:3
5. Tarnówka	5	7	12:8
6. Czarków	5	7	8:4
7. Rosko	5	7	5:6
8. Człopa	5	7	5:7
9. Tuczno	5	4	7:8
10. Krzyż	5	3	7:11
11. Budzyń	5	3	5:14
12. Debrzno	5	3	5:15

J. J.

Piłka siatkowa

W górę i w dół...

Pierwszoligowe siatkarki Sparty Złotów rozgrywają mecze sparingowe, sprawdzające formę przed sezonem 1998/99. W Kaczorach złotowianki wygrały z beniaminkiem II ligi Primą Chodzież. 05.09.98 r. egzaminatorem spartanek był ligowy rywal- Chemik Police. gromiąc nasze panie 5:0. Ten rezultat raczej nie napawa optymizmem, ale zobaczymy... Na pocieszenie podajemy informację, że w pierwszej szóstce Chemika występuje z powodzeniem Anna Wilczyńska - do niedawna zawodniczka Sparty.

Echa minionego weekendu

Tenis stołowy

Pierwszy mecz, pierwsza porażka...

Nie udało się wyprawa Sparty do Słubice k. Płocka. W pierwszym meczu I ligi „B” złotowianki uległy faworytowi rozgrywek Nadwiślaninowi wynikiem 3:8. Punkty dla Sparty zdobyły: A. Pawelczuk - 2,0 i S. Ciarka - 1,0. Zdaniem trenera Henryka Rogali, gdyby nie choroba lokomocyjna Dagmary Ciarki, wynik mógłby być dużo lepszy. W zespole Sparty wystąpiła również Kinga Rogala. Pozostałe wyniki i tabela:

Wkra Omega Żuromin: STS FO Menadżer Broń Radom 8:5

KTS Cyfral Zagrodniki II Łódź: LUKS Stawiguda 8:3

GKS Gorzovia: SKS-40 Warszawa mecz przelozony (SKS-40 wygrał rywalizację z Serockiem o I „B”)

1. Słubice	1	2	8:3
2. Zagrodniki			
3. Żuromin	1	2	8:5
4. Radom	1	0	5:8
5. Stawiguda	1	0	3:8
6. Złotów			
7. Gorzów	-	-	✱
8. Warszawa	-	-	✱

Ciernik też ryba

23.08.98 r. na jeziorze Stołuń rozegrano Mistrzostwa Strefy Złotowskiej. W gronie ośmiu zespołów najlepsi okazali się wędkarze z Koła Miejskiego Złotów. Zawody organizowało Koło Gminne Lipka, zdaniem uczestników, świetnie wywiązując się z zadania. Ryby specjalnie nie dopisały, zjawiając się w nielicznej delegacji, głównie w postaci w postaci cierników. Wędkarzem przygrywał zespół muzyczny, umilając tradycyjny poczęstunek. W zawodach udział wzięli oprócz zwycięzców, koła z PPPD, OSM, Metalplastu, Unimetalu, Krajenki, Zarzewa i Lipki.

IV zawody Koła PZW przy PPH Unimetal zorganizowane w lipcu na Zalewie Podgajskim w kategorii juniorów wygrał Paweł Szudrowicz przed Romanem Deptą i Bartoszem Templinem. Wśród seniorów triumfował Piotr Wielebski, w pokonanym polu zostawiając R. Sorowiaka, Jerzego Ankułowicza i całą 40-osobową stawkę zawodników. W sierpniu zawody odbyły się na rzece Gwdzie. Tym razem szans rywalom nie dał Stanisław Florczak, wyprzedzając Z. Grykę, Z. Senskiego, J. Kułagę, R. Sorowiaka, P. Wielebskiego, M. Lupe, J. Wrzeszcza, M. Pikulika i B. Krawca. Na wędkarską zdobycz składały się głównie płocie i karpie. Prowadzenie w punktacji długofalowej objął St. Florczak. *J.J.*

Sukcesy lekkoatletów z SP-3 Złotów

W minionym roku i obecnie lekkoatleci - uczniowie kl. IV, V, VI startowali w zawodach lekkoatletycznych pod nazwą „Czwartki LA”. W minionym roku na zawodach centralnych w Warszawie JAKUB KOKOWSKI okazał się najlepszym w Polsce w swojej kategorii wiekowej w rzucie piłką palantową i w nagrodę wyjechał wraz ze wszystkimi zwycięzcami na 7-dniową wycieczkę do Paryża- Eurodisneyland.

Każdy, kto chce spróbować swoich sił, musi uczestniczyć w cyklu 8 zawodów w Pile (także w czasie wakacji), zając I lub II miejsce na Grand Prix Piły, co kwalifikuje do zawodów centralnych w Warszawie i wygrać zawody centralne. W dniu 10.09.98 r. zakończyły się zawody z cyklu Grand Prix województwa piłskiego, w których uczniowie SP-3 Złotów osiągnęły następujące wyniki kwalifikujące ich do zawodów centralnych w Warszawie w dniu 17.09.98 r.:

- Tomasz Kołodziej I m. na 300 m w rocz. 1985 z wynikiem 43,4 s,
- Jakub Kokowski I m. w rzucie piłką palantową rocz. 1986 z wynikiem 53 m,
- Wojciech Wawruszak I m. na 1000 m w rocz. 1987 z wynikiem 3m 21,7 s,
- Piotr Orciuch II m. w rzucie piłką palantową w rocz. 1986 z wynikiem 45,5 s,
- Piotr Orciuch II m. w biegu na 1000 m w rocz. 1986 z wynikiem 3m 29,1 s,
- Monika Dąbrowska II m. w biegu na 300 m w rocz. 1986 z wynikiem 49,5 s.

Do zawodów przygotowują i opiekują się wymienionymi sportowcami Stanisław Rumiński i Jarosław Wojtasik.

Stanisław Rumiński

Szachowe sukcesy

W ogólnopolskim turnieju w Kowalewie Pomorskim najlepszy wynik osiągnęła Marta Wellna, w kategorii do lat 10, wygrywając zawody. Nagrodę dla najmłodszego zawodnika otrzymał Michał Zawadzki, lat 6. Dobrze wypadł Julian Kalina uzyskując ranking 2038.

W Koszalinie podczas Międzynarodowego Turnieju Szachowego MK Cafe Cup '98 w kategorii open C wystartował Damian Kołodziej-ski. Na 137 zawodników zajął wysokie 30. miejsce. Damian dosłownie o włos otarł się o normę na I kategorię szachową!

J. J.

*Na zdjęciu
Marta Wellna*



Igrzyska LZS

29-30.08.98 r. w Suwałkach odbyły się Igrzyska Zrzeszenia LZS. Świetnie w barwach woj. pińskiego spisali się reprezentanci Złotowa. Tenisiści: Aleksandra Pawelczuk zdobyła tytuł wicemistrza MP LZS; w duecie z Michałem Rogalą zdobyła brąz w mikście; Kinga Rogala wywalczyła brąz wśród juniorów. Nie zawiody również siatkarki - Ewa Flisikowska, Anna Wellna i Joanna Gościński wygrały rywalizację trójek, zdobywając tytuł mistrzyń Polski LZS. *J.J.*

Ruszają oldboje...

Piłkarscy weterani podejmują ligowe rozgrywki. W Pińskiej Lidze Oldbojów występują drużyny z terenu ukazywania się „AL” w pierwszej kolejce doszło do dwóch spotkań derbowych: Iskra Krajenka uległa Sparcie Złotów 1:3 a Jedność Zakrzewo przegrała z Iskrą Czernice 1:2. Ogółem w lidze oldbojów startuje 10 drużyn, które grają systemem każdy z każdym, w rundzie jesiennej i wiosennej. *J.J.*

SZKOŁA PAMIĘCI



Centrum Treningowe Wojakowskich
w zakresie rozwoju pamięci,
koncentracji uwagi i inteligencji

„Twoja pamięć jest lepsza niż sam sądzisz”. Jeśli jednak jej nie ufasz, gdy zbyt często Cię zawodzi możemy Ci pomóc. Możesz stać się posiadaczem twórczej i dobrej pamięci poprzez doskonalenie jej za pomocą prostych, ale niezawodnych technik. Mózg bowiem, tak jak każdy organ ciała, musi pracować. Pamięć zaś trzeba ćwiczyć tak jak mięśnie. Konsekwentny trening daje zdumiewające rezultaty.

Centrum Treningowe Wojakowskich w Zakresie Rozwoju Pamięci i Koncentracji Uwagi i Inteligencji Filia nr 1 w Złotowie informuje, że do końca września przyjmowane są zapisy dzieci i młodzieży na nowy rok szkolny 98/99. Zajęcia ul. Szkolna 3.

Informacje i zapisy
mgr Tomasz Sieracki tel. 263-63-37

MAX-BUD

77-400 Złotów,
ul. Norwida 7, tel./fax (0 67) 263 34 54
ul. Domańskiego 6, tel./fax (0 67) 263 63 55

* wyroby hutnicze

- po atrakcyjnie niskich cenach:
- rura ϕ 15 ocynk - mb 3,57 zł
 - rura ϕ 15 czarna - mb 2,37 zł
 - rura ϕ 3/4 czarna - mb 2,96 zł

* styropiany od 84,02 zł za m³

Świadczymy usługi dźwigowe i transportowe
Dla stałych klientów - UPUSTY!

cenę netto



KUP BATERIE - WYGRAJ "MALUCHA"



Sklep Ogrodniczo-Nasienny LŁDŹ

Złotów, ul. Mickiewicza 21, tel. 263-7-09

- nasiona
- sadzonki drzew i krzewów owocowych i ozdobnych
- cebulki kwiatowe
- narzędzia ogrodnicze
- folie
- nawozy
- artykuły pszczelarskie

Najniższe ceny w okolicy!

Szeroki wybór donic kwiatowych

